

Przed spotkaniem 4 ministrów

W Paryżu

Propozycje w sprawie Niemiec „nie stanowią sztywnego planu” — zapewnia Pinay

W Londynie

Mac Millan nie zapomniał o „pozycji siły”

W Bonn

Przygotowanie własnych propozycji

W Waszyngtonie

„Konieczne będą pewne ustępstwa obu stron” — oświadcza Dulles

Zachodni mężowie stanu o perspektywach konferencji

PARYŻ. — Minister spraw zagranicznych Antoine Pinay udzielił wywiadu przedstawicielce dziennika „L'Information”, znanej publicystce Geneviève Tabouis.

Rząd francuski uważa — powiedział m. in. minister Pinay — że pełne bezpieczeństwo i całkowite odprężenie w Europie są niemożliwe bez przywrócenia jednolitości Niemiec i zawarcia paktu bezpieczeństwa.

Min. Pinay zaznaczył, że propozycje zachodnie w tej sprawie „nie stanowią sztywnego planu, lecz są jedynie podstawą do dyskusji między czterema ministrami spraw zagranicznych”. Minister Pinay przypomniał, że „odwoływanie się do siły zostało uroczysto potępione” na konferencji szefów rządów w lipcu br. i stwierdził w zakończe-

Posiedzenie Komisji

Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK. — W dniu 21 października odbyło się posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ, zwołane na wniosek stałego przedstawiciela ZSRR w ONZ A. A. Sobolewa w celu omówienia sprawozdania Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ z jej dotychczasowej pracy oraz sprawozdania Komisji Rozbrojeniowej ONZ dla Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego.

Na posiedzeniu pierwszy przemawiał A. A. Sobolew. Podkreślił on, że delegacja Związku Radzieckiego uważa, iż Komisja Rozbrojeniowa powinna omówić sprawozdanie swej podkomisji oraz projekt własnego sprawozdania, ponieważ na porządku obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego figuruje sprawa rozbrojenia.

A. A. Sobolew zwrócił uwagę na bezpodstawną twierdzenie, jakoby dyskusja nad sprawą rozbrojenia w Organizacji Narodów Zjednoczonych miała utrudnić lub nawet uniemożliwić omówienie tego zagadnienia na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie, bowiem w rozwiązaniu problemu rozbrojenia nie tylko cztery mocarstwa, których przedstawiciele wezmą udział w konferencji genewskiej, lecz także wszystkie inne państwa.

Ze świata

TOKIO. — 19 bm. na wyspie Honszu w prefekturach Aki, Miyake i Amori zanotowano wstrząsy podziemne. Mosty kolejowe zostały uszkodzone. Wstrząsy trwały kolejowo na linii Tokio-Amori.

NOWY JORK. — Dowództwo lotnictwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie podało, że 18 bm. w okolicy miasta Kun-san (Korea południowa) rozbił się amerykański pociskowiec wojenny typu „F-86”.

BERLIN. — Buński minister wojny, Blank, udał się 28 bm. wraz z generałem Heusingerem do Turcji. Jego pobyt w Ankarze obliczony jest na 5 dni.

Oplata pocztowa ulaszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr
Dziś 8 stron

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 23 i 24 października 1955 r. Nr 254 (668)

ZZNP odznaczony

orderem

„Sztandar Pracy”

Obchody 50-lecia istnienia ZZNP

WARSZAWA. — 22 bm. rozpoczęły się w Warszawie obchody 50 rocznicy istnienia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, które zainaugurowała uroczysta akademicka w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. poświęconą strajkom szkolnym w okresie rewolucji 1905—1907 roku.

Z okazji V Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, w 50 rocznicę powstania ZZNP — Rada Państwa, w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela-wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, nadała Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego order „Sztandar Pracy” I klasy.

LIST PRZEWODNICZĄCEGO Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina do prezydenta Eisenhowera

MOSKWA. — Jak podaje Agencja TASS, w dniu 20 października przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wystosował list następującej treści do prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera: Szanowny Panie Prezydencie! Dziękuję Panu za list z 12 października br. w sprawie rozbrojenia. Będę oczekiwał chwili, gdy Pan będzie mógł przedstawić wszystkie swe uwagi na ten temat — jak Pan zamierza to uczynić. Cieszę się, że przywiązuje Pan tak wielką wagę do tych zagadnień. Nie mogę wątpić, że wszystkie co rady naszych krajów będą mogły uczynić, aby powstrzymać wyścig zbrojeń i zaprowadzić w

tych celu niezbędną kontrolę — będzie odpowiadało żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan życzliwie do naszych propozycji dotyczących postępowania kontrolnych, których celem jest zapobieżenie napaści jednego kraju na inny. Sądzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby donieść znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerym szacunkiem
N. Bułganin
Soczi, 20 października 1955 r.

Afryka Północna

W Algierze trwają walki W Maroku trudności przy tworzeniu rządu

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Algieru, że w piątek 21 bm. zanotowano w Algierze wiele wypadków podpalenia przez powstańców majątków kolonizatorów, ataków na mniejsze posterunki wojskowe oraz zamachów na Algierczyków współpracujących z Francuzami.

Wycofanie z Indochin części francuskiego korpusu ekspedycyjnego

PARYŻ (PAP). — Premier rządu francuskiego, Edgar Faure, oświadczył, że w najbliższym czasie około 15 tysięcy żołnierzy i oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach zostanie stamtąd wycofanych. Będą oni prawdopodobnie przesłani do Afryki Północnej. Francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach liczy obecnie — jak stwierdził premier Faure — przeszło 35 tysięcy ludzi.

W okolicach Suk Ahras i Tammerat toczyły się regularne bitwy z silnymi oddziałami powstańcami.

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa paryska, tzw. komitet współpracy partii liberalnych w Maroku wystosował do premiera E. Faure'a depesze, w której ostrzega go, że utworzenie rządu marokańskiego będzie bardzo utrudnione, jeśli rezydent generalny Francji, generał Boyer de Latour pozostanie nadal na swym stanowisku.

W Rabacie odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego partii Istiklal (nacionalistyczny marokański), na którym postanowiono, że przedstawiciele partii Istiklal nie wezmą udziału w rządzie marokańskim, gdyż uważają, że czteropartowa rada regencyjna utworzona ostatnio w Maroku „jest nielegalna”.

(Umowa francusko-marokańska zawarta w Aix-les-Bains przewidywała utworzenie trzyosobowej rady regencyjnej. Czwartym członkiem rady został mianowany na żądanie rezydenta generalnego Francji w Maroku, Boyer de Latour).

Potrzeby gospodarcze i kulturalne społeczeństwa wytyczną działania polskich naukowców
Instytut Badań Jądrowych PAN podejmie prace nad szerokim zastosowaniem energii atomowej w naszej gospodarce



Na zdjęciu: podczas przerwy w obradach PAN — przewodniczący PAN prof. Jan Dembowski w rozmowie z prof. Kazimierzem Nitschem.

CAF — fot. Baranowski

Polska delegacja rządowa wyjechała do Indii

WARSZAWA (PAP). — 22 bm. wyjechała do Indii polska delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego, Konstantym Dąbrowskim na czele, która weźmie udział w uroczystościach otwarcia międzynarodowych targów w New Delhi.

Delegacja omówi także możliwości dalszego rozwoju i zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a Indiami.

Plany rozwoju nauki polskiej przedmiotem obrad PAN

WARSZAWA. — Jak podaliśmy, w toku zakończonych już w Warszawie obrad Zgromadzenia Ogólnego członków Polskiej Akademii Nauk, po referacie sekretarza naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego o dotychczasowej działalności Akademii — referat o kierunku i rozwoju badań Polskiej Akademii Nauk w latach 1956—1960 wygłosił prezes PAN prof. Jan Dembowski.

Przed naszym krajem stoją wielkie zadania Planu 5-letniego, który przyniesie ma ludzkości prace nad szerokim zastosowaniem energii atomowej w naszej gospodarce. Przed naszym krajem stoją wielkie zadania Planu 5-letniego, który przyniesie ma ludzkości prace nad szerokim zastosowaniem energii atomowej w naszej gospodarce. Przed naszym krajem stoją wielkie zadania Planu 5-letniego, który przyniesie ma ludzkości prace nad szerokim zastosowaniem energii atomowej w naszej gospodarce.

Wśród licznych zagadnień, którymi w najbliższej przyszłości zajmie się Polska Akademia Nauk na czoło wysuwa się ze względu na swą niezwykłą wagę problem wykorzystania do celów pokojowych energii jądrowej. Możliwości w tej dziedzinie są nieograniczone. W ciągu najbliższych kilkunastu lat zastosowanie energii jądrowej zrewolucjonizuje nasz przemysł. Niemniej rolę odegra ją zastosowanie tej energii w medycynie, rolnictwie, biologii i innych naukach. Powołany do życia w bieżącym roku Instytut Badań Jądrowych PAN w najbliższej przyszłości stanie się największym z instytutów Akademii.

W dalszym ciągu swego referatu prof. Dembowski omawia problemy o charakterze ogólnym, między innymi, jakie stać będą w ciągu najbliższych lat przed Akademią. Z inicjatywy PKPG w niedługim czasie powstanie komitet do spraw rozmieszczenia i rozwoju sił wytwórczych kraju. Podejmemy więc kompleksowe badania tych terenów Polski, na których już w bliższej przyszłości mają być przeprowadzone zasadnicze inwestycje, bądź też terenów niedostatecznie rozbudowanych pod względem gospodarczym.

Prace na Górnolaskim okręgu przemysłowym mają na celu polepszenie warunków bytu jego mieszkańców. Dotyczą one przede wszystkim opracowania prototypów urządzeń odpalających, badań nad zbiornikami rzecznyymi, nad oczyszczaniem ścieków, intensyfikacją rolnictwa na Śląsku, nad wykorzystaniem hałd i biologicznym zagospodarowaniem nieużytków po przemysłowych oraz nad zabezpieczeniem budowli i urządzeń komunikacyjnych na terenach górniczych.

W dziedzinie prac nad gospodarstwem wodnym wstąpił ich etap. Będzie on wymagał uzupełnień oraz opracowań bardziej szczegółowych. W latach 1956—1960 projektujemy podjęcie badań nad prognozami meteorologicznymi i hydrologicznymi, nad zasobami wody gruntowej itp. Obok tego przewidyuje się prace z zakresu wzorcowych projektów w dziedzinie budownictwa wodnego.

SPORT

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki męskiej rozgrywanego w Pradze, siatkarze AZS-AWF (Warszawa) pokonali „Stiintę” (Bukareszt) 3:0 (15:3, 15:6, 15:7).

W drugim meczu Slavia (Praga) wygrała z jugosłowiańską drużyną „Mladost” (Zagrzeb) 3:0 (15:3, 15:9, 16:14).

W turnieju prowadzi drużyną Slavię, która wyprzedza AZS-AWF jedynie różnicą setów. W niedzielę Polacy grają ze Slavią. Spotkanie to zadecyduje o zdobyciu pierwszego miejsca.

Pod bezpośrednią opieką Prezydium Akademii prowadzone są prace zakładu historii nauki zmierzające do opracowania dziejów nauki w Polsce.

Dalek prof. Dembowski stwierdza, iż problemy przewidziane w planach na najbliższe 5-lecie przez poszczególne wydziały Polskiej Akademii Nauk będą stopniowo uzupełniane tak, aby nauka mogła zrealizować się do postępu technicznego (Dalszy ciąg na str. 2)

Rozszerzenie

wymiany kulturalnej

Polska-CSR

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 17 do 22 bm. obradowała w Warszawie polsko-czechosłowacka komisja mieszana, która opracowała plan realizacji umowy kulturalnej na rok 1956 między PRL a CSR.

Nowy plan przewiduje dalsze znaczne rozszerzenie wymiany kulturalnej między obu krajami, w szczególności w zakresie nauki i sztuki.

Międzynarodowa konferencja

w sprawie

Triestu

RZYM. — Dnia 15 listopada br. odbędzie się w Rzymie międzynarodowa konferencja w sprawie portu w Triście. Wezmą w niej udział: Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy zachodnie, Szwajcaria, Węgry i Włochy.

Pierwsze kwiatki

przystąpienia Iranu do paktu bagdadzkiego

TEHERAN. — Prasa podaje, że w związku z przystąpieniem Iranu do turecko-irańskiego paktu wojskowego liczebność armii irańskiej została czterokrotnie zwiększona. W najbliższym czasie rząd USA ma udzielić Iranowi pomocy technicznej i finansowej w wysokości 100 milionów dolarów.

NOWY JORK. — Do Stanów Zjednoczonych przybył naczelny dowódca irańskiej marynarki wojennej, kontradmirał Szahine, który zwiadził szereg bazy amerykańskiej marynarki wojennej.

Przed konferencją w sprawie statutu międzynarodowej agencji atomowej

NOWY JORK (PAP). — Jak podają z Waszyngtonu agencje zachodnie, Departament Stanu zakomunikował 21 bm., iż rząd USA zaprosił do wzięcia udziału w sesji roboczej, która zbadać ma tekst projektu statutu międzynarodowej agencji atomowej, następujące kraje: Australię, Belgię, Brazylię, Kanadę, Czechosłowację, Francję, Indie, Portugalie, Unię Północno-Afrykańską, Związek Radziecki i Wielką Brytanię. Sesja ta odbędzie się w Waszyngtonie w grudniu bież. roku.

Dziś plebiscyt w Saarze

BERLIN (PAP). — Dnia 23 bm. 664 tys. uprawnionych do głosowania mieszkańców Zagłębia Saary wypowie się w sprawie tzw. „statutu Saary”, podpisanego dokładnie rok temu przez kanclerza NRF Adenauera i ówczesnego premiera francuskiego Mendes-France'a. Jak wiadomo, statut ten będący częścią składową układów paryskich przewiduje tzw. „europelizację Saary”.

Plebiscyt w Saarze odbędzie się pod kontrolą międzynarodowej komisji nadzorczej, powołanej przez Unię Zachodnio-Europejską. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Międzynarodowa Komisja Nadzorcza postanowiła zamknąć granicę Zagłębia Saary od godziny 12 dnia 22 bm. do godziny 6 rano 24 bm., aby „zapewnić spokojny przebieg plebiscytu”.

Obrady Zgromadzenia Ogólnego PAN

(Dokończenie ze str. 1)

nego i usprawnienia gospodarki na rolniczej. Szczególnie zaznacza się to w dążeniu do podniesienia poziomu naszego rolnictwa, racjonalnego rozmieszczenia sił wytwórczych oraz wykorzystania zasobów kraju.

W najbliższych latach poważnie wzrośnie nasza współpraca naukowa z zagranicą, zarówno pod względem kontaktów osobistych naszych uczonych, jak i wymiany publikacji naukowych.

Po dyskusji uczestnicy Zgromadzenia Ogólnego PAN dokonali wyboru nowego 37-osobowego Prezydium Polskiej Akademii Nauk w następującym składzie:

Prezes PAN — prof. Jan Dembowski.

Wiceprezesi PAN: prof. Kazimierz Nitsch, prof. Wacław Sierpiński i prof. Witold Wierzbicki.

Sekretarz naukowy PAN — prof. Henryk Jabłoński.

Zastępcy sekretarza naukowego PAN: prof. Józef Chalasiński, prof. Paweł Szulkin i prof. Stanisław Leszczyński.

Sekretarze wydziałów PAN: prof. Jan Wasilkowski — wydz. I, prof. Kazimierz Petrusiewicz — wydz. II, prof. Michał Smiałowski — wydz. III i prof. Witold Nowacki — wydz. IV.

Członkowie: prof. Osman Achmatowicz, prof. Mieczysław Czaja, prof. Jan Dąbrowski, prof. Franciszek Fiedler, prof. Ludwik Fleck, prof. Natalia Gasiorowska, prof. Janusz Groszkowski, prof. Leopold Infeld, prof. Janusz Lech Jakubowski, prof. Roman Kozłowski, prof. Stanisław Kulczewski, prof. Kazimierz Kuratowski, prof. Oskar Lange, prof. Tadeusz Manteuffel, prof. Teodor Marchlewski, prof. Stanisław Mazur, prof. Kazimierz Michałowski, prof. Ludwik Paszkiewicz, prof. Andrzej Soltan, prof. Witold Stefański, prof. Bolesław Świętochowski, prof. Władysław Szafer, prof. Tadeusz Urbański, prof. Kazimierz Wyka i prof. Stefan Żółkiewski.

Powołanie sądów koleżeńskich Sprawa wymiaru składek członkowskich Uchwały VI Plenum CRZZ

Jak już wczoraj informowaliśmy, w Warszawie obradowało VI Plenum CRZZ. Plenum podjęło uchwałę w sprawie powołania sądów koleżeńskich oraz uchwałę o nowej zasadzie obliczania składek członkowskich.

Uchwała o powołaniu sądów koleżeńskich stwierdza m. in.:

W celu dalszego rozszerzenia uprawnień robotników i pracowników w dziedzinie kształtowania życia zakładu pracy i zapewnienia załogom i kolektynom pracowniczym możliwości skutecznego wychowania, z tego oddziaływania na jednostki, naruszające zasady koleżeńskiego współdziałania i współzycia społecznego — Centralna Rada Związków Zawodowych za zgodą Prezydium Rządu — powołuje sądy koleżeńskie w zakładach pracy.

Jakie sprawy będą rozpatrywać sądy koleżeńskie

Sądy koleżeńskie powoływane będą w społecznościach zakładach pracy (w przedsiębiorstwach i gospodarstwach oraz w instytucjach i urzędach), zatrudniających stale co najmniej 100 pracowników.

Zadaniem ich jest rozpatrywanie spraw, wynikających z naruszenia w zakładach pracy zasad socjalistycznego współzycia i moralności socjalistycznej oraz porządku i socjalistycznej dyscypliny pracy, a w szczególności spraw: wykorzystywania cudzej pracy, kumoterstwa, na-

dużwania stanowiska służbowego, przechodzenia do pracy lub wykonywania jej w stanie niezdolnym, dopuszczania się chuligańskich czynów, systematycznego opuszczania pracy, spóźniania się itp. Powtarzającego się wykonywania produkcji złej jakości, marnotrawienia surowców i materiałów.

Sądy koleżeńskie mogą również rozpatrywać sprawy zaniedbywania przez pracownika obowiązku zaspokajania potrzeb rodziny, złego sprawowania opieki rodzicielskiej nad dziećmi lub gorszącego zachowania się w domu wskutek niezdolnego stanu.

Nie mogą one natomiast rozpatrywać spraw będących przedmiotem postępowania karnego oraz spraw dotyczących pracowników wyłączonych spod działania komisji rozjemczych.

Kary wymierzone przez sąd

Sąd koleżeński stosuje następujące środki wychowawcze: publiczne upomnienie, publiczną nagana oraz publiczną nagana z ostrzeżeniem. Jeżeli pracownik mimo zastosowania środków wychowawczych nadal narusza obowiązki pracownicze, sąd koleżeński może wystąpić do kierownika zakładu pracy o zwolnienie pracownika z pracy. Zwolnienie pracownika z pracy na wniosek sądu koleżeńskiego nie może naruszać przepisów, dotyczących rozwiązywania stosunku pracy. Zwolnienie takie nie pozbawia pracownika możliwości wystąpienia — stosownie do obowiązujących przepisów — do komisji rozjemczej lub do sądu z roszczeniem z powodu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy.

Kto może podać sprawę do sądu koleżeńskiego

Sąd koleżeński rozpatruje sprawę na wniosek rady zakładowej bądź miejscowej, a także na wniosek kierownika zakładu pracy uzgodniony z radą zakładową lub miejscową.

Członkowie sądu koleżeńskiego są powoływani w drodze jawnych wyborów, które przeprowadza rada zakładowa lub miejscowa co dwa lata.

Nadzór nad działalnością sądów koleżeńskich sprawują rady zakładowe (miejscowe) i zarządy okręgowe właściwych związków zawodowych.

W myśl postanowień uchwały, wniosek rady zakładowej bądź miejscowej lub kierownika zakładu pracy o rozpatrzenie sprawy powinien być zgłoszony na piśmie do przewodniczącego sądu lub jego zastępcy.

Wniosek o rozpatrzenie spra-

wy, dotyczącej zaniedbywania przez pracownika obowiązków rodzinnych lub gorszącego zachowania się w domu wskutek niezdolnego stanu, może być zgłoszony przez radę zakładową lub miejscową na prośbę członka rodziny pracownika lub z własnej inicjatywy.

Jak będą odbywać się posiedzenia sądu

Na posiedzenie sądu wzywa się: obwinionego pracownika, przedstawiciela rady zakładowej (miejscowej), przedstawiciela zakładu pracy, a także osoby wskazane we wniosku o rozpatrzenie sprawy oraz zgłoszone przez pracownika. Przewodniczący sądu lub jego zastępca może ponadto wezwać inne osoby, jeżeli uzna, że są one niezbędne dla wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Posiedzenie sądu jest jawne. Może w nim brać udział każdy pracownik zakładu pracy. Podczas sprawy może zabierać głos — poza osobami wezwanymi — każdy z obecnych na posiedzeniu pracowników zakładu.

Po zamknięciu posiedzenia komplet sądujący odbywa niejawną naradę w celu podjęcia uchwały. Uchwałę sądu koleżeńskiego ogłasza się bezpośrednio po odbyciu narady w obecności obwinionego pracownika, przedstawiciela rady zakładowej (miejscowej) zakładu pracy oraz przybyłych na rozprawę pracowników zakładu pracy.

Jeżeli zachowanie się pracownika, wobec którego sąd koleżeński zastosował jeden ze środków wychowawczych, było niegodzące w okresie co najmniej półrocznym od dnia ogłoszenia uchwały, sąd koleżeński może na wniosek rady zakładowej (miejscowej) zarządzić skreślenie uchwały i decyzję swą podać do wiadomości załogi.

Uchwała plenum CRZZ w sprawie składek członkowskiej brzmi:

Na zebraniach grup związkowych, konferencjach wyborczych rad zakładowych i na zjazdach krajowych robotników i delegacji wysuwał postulat przejęcia na system ustalania wysokości składek członkowskiej na podstawie miesięcznego zarobku pracownika — zmniejszonego o podatek od wynagrodzeń.

W związku z tym plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych postanawia zmienić z dniem 1 listopada 1955 r. dotychczasową zasadę ustalania podstawy wymiaru składek członkowskiej w sposób następujący: wysokość składek członkowskiej ustala się na podstawie całego zarobku pracownika — zmniejszonego o wysokość potrąconego podatku od wynagrodzeń.

Mao Tse-tung wśród chłopów



Na zdjęciu: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tung w rozmowie z chłopami jednej ze wsi prowincji Honan.

Fot. — CAF

KPD nawołuje robotników zachodnio-niemieckich DO SOLIDARNOSCI z masami pracującymi NRD w walce o zjednoczone demokratyczne Niemcy

BERLIN (PAP). — W Düsseldorfie odbyła się konferencja prasowa, na której kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) złożyło oświadczenie

w sprawie stanowiska partii wobec problemu zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach. Oświadczenie omawia na wstępie nową sytuację na świecie i podkreśla, że podstawowym warunkiem zjednoczenia kraju jest utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego oraz wprowadzenie w Niemczech zachodnich prawdziwie demokratycznego ustroju społecznego.

W ustępie poświęconym analizie obecnej polityki rządu Adenauera oświadczenie stwierdza, że pod naciskiem zachodnio-niemieckich mas pracujących oraz wpływowych kół gospodarczych musiał on zgodzić się na nawiązanie stosunków dyplomatycznych między NRF a Związkiem Radzieckim. Niemniej jednak Adenauer oraz bonyści politycy, zwolennicy rewanżu, przy spieszą odbudowę nowej armii niemieckiej i przestawianie przez myśl NRF na produkcję zbrojeniową, nadal podlegają przeciwno Związkowi Radzieckiemu, NRD i innych państwom obozu pokoju oraz dławiają zdobyć demokratyczne mas pracujących NRF.

Zawarcie układu o stosunkach między Związkiem Radzieckim a NRD wzmacnia jej pozycję i autorytet, jako jedynego w pełni suwerennego państwa niemieckiego. Budownictwo podstaw socjalizmu w NRD jest wielkim przykładem postępu dla całego Niemiec. Dlatego klasa robotnicza Niemiec zachodnich winna we własnym interesie opowiedzieć się solidarnie po stronie mas pracujących NRD.

Oświadczenie stwierdza dalej, że na podstawie analizy obecnej sytuacji KPD podkreśla konieczność zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemieckiej Republiki Federalnej. KPD oświadcza w szczególności, że rząd bonyński nie będzie mógł dłużej przechodzić do porządku dziennego nad faktem istnienia NRD.

Sprzeczności w pakcie atlantyckim

LONDYN (PAP). — Londyński korespondent „New York Times” donosi, że Wielka Brytania nie zgadza się na propozycję generała Gruenthera, dowódcy naczelnego sił zbrojnych paktu atlantyckiego w sprawie włączenia angielskiego lotnictwa obronnego do lotnictwa NATO.

Jak informuje korespondent — dowództwo naczelnego NATO już od dłuższego czasu stara się przekonać brytyjskich szefów sztabów o słuszności tej koncepcji. Władze angielskie oświadczyły jednak, że nie przewidują żadnych zmian w obecnej polityce brytyjskiej w dziedzinie lotnictwa obronnego.

F. N.

Rząd Faure'a postanowił przyspieszyć wybory

PARYŻ (PAP). — W dniu 21 października odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym postanowiono przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy w sprawie rozpisanie wyborów powszechnych na dzień 4 lub 11 grudnia b.r.

Po posiedzeniu rządu premier Edgar Faure oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że rząd postanowił przeprowadzić nowe wybory, aby uzyskać dla swej polityki poparcie Zgromadzenia Narodowego mającego dłuższy okres kadencji niż Zgromadzenie obecne. (Jak wiadomo, kadencja obecnego Zgromadzenia upływa w połowie 1956 r.).

Premier Faure podkreślił, że nowe Zgromadzenie będzie musiało wypowiedzieć się i powziąć decyzje w następujących sprawach: 1) sprawa Maroka; 2) sprawa Algieru; 3) statut Unii Francuskiej; 4) ewentualna rewizja konstytucji francuskiej; 5) uchwalenie nowej ordynacji wyborczej; 6) określenie stosunków Francji z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

W dniach 20—22 bm. w Nowej Hucie odbyła się ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom budownictwa uprzedmiotowione. W pierwszym dniu obrad uczestnicy konferencji zwiedzili wystawę elementów prefabrykowanych oraz budowę domów z elementów prefabrykowanych na osiedlu A-33.



Na zdjęciu: uczestnicy konferencji zwiedzają wystawę.

Fot. — CAF

Nowe filmy rolnicze

Na ekrany kin wiejskich wejdzie wkrótce szereg nowych, krótkometrażowych filmów rolniczych, zrealizowanych przez Wytwórnię Filmów Oświatowych i Spółdzielnię Filmową „Filmia”. Filmy te będą również wyświetlane jako ilustracja do szkolenia rolniczego i odczytów na tematy rolnicze.

Jeden z nowych filmów nosi tytuł: „Udół mechaniczny”. Obrazuje on użytkowanie i konserwację dożarek mechanicznych. Film „Agregatowanie” zapoznaje z problemem łączenia pracy kilku maszyn. Został on nakręcony w kilku spółdzielniach produkcyjnych obsługiwanych przez produkujące POM.

Z budową silosów zapozna chłopów film pt. „Budujemy silosy”, natomiast film „Ziemia czeka” informuje o pomocy państwa dla osiedleńców na Ziemiach Zachodnich.

Na początku przyszłego roku ma być zrealizowany film o uprawie i kszczeniu kukurydzy.

Z niejednego pieca jadt chleb — tak mówi staropolskie przysłowie o każdym, kto przechodził w życiu różne koleje. Tak też można po wiedzieć o tych, którzy po latach pobytu za granicą wracają dziś do kraju, kończąc życie tułaczy gnańcy przez los po różnych krajach i różnych kontynentach. Rze oczywiście zasmakowali oni niejednego.

16 lat pobytu na obczyźnie ma za sobą Jan Sroka. Opuścił kraj w tragicznych dniach września 1939 roku. Jako żołnierz walczył na różnych frontach, m. in. bronił Francji w czasie ataku wojsk hitlerowskich. Po wojnie zde mobilizowano go w Anglii. Chciał wrócić, ale czy to było takie proste? Z kraju nie było żadnych wieści. Nawet nie wiedział, czy żyje rodzina, być może podzieliła tragiczny los milionów ludzi, którzy zginęli w czasie wojny. To chwilowe wahanie, ten brak zdecydowania wykorzystywali wrogowie wszelkiej maści mówiąc: „Nie wracaj, zostań tutaj, tam czeka cię Sybir lub więzienie”.

Nam bardzo trudno jest dzisiaj zrozumieć, jak tego rodzaju zastraszanie mogło odnieść skutek. Ale musimy sobie zdać sprawę, że ludzie ci przez kilka lat przeżywa-

li poza krajem, nie znali i nie rozumieli rewolucyjnych przemian, jakie zaszły w Polsce, nie mieli też żadnych informacji o naszym życiu.

Jedni — tych były tysiące, wiedzieli zdrowym instynktem, tęsknotą za krajem, rodziną i tym wszystkim co ukochali od dziecka — wrócili. Lecz inni — ulegali. Wybierali emigrację myśląc, że może tylko na rok lub dwa.

Tak też było z Janem Sroka. Zdecydował się zostać. Podjął pracę, próbował różnych zawodów, nigdzie dłużej nie zagrzebując miejsca. Dla emigrantów jest tylko jedna najgorsza, najtrudniejsza i najgorzej płatna. Znalazł się więc w kopalni. Po trzech latach pracy uległ ciężkiemu wypadkowi. Gdy wyszedł ze szpitala mógł już pracować tylko jako sprzątaacz w hotelach. Zarabiał niewiele, a najgorsze to, że męczyła go stale niepokojąca jutra. Sprzątał angielskie hotele, pedził życie z dnia na dzień, bez żadnej perspektywy na przyszłość, to bezna-

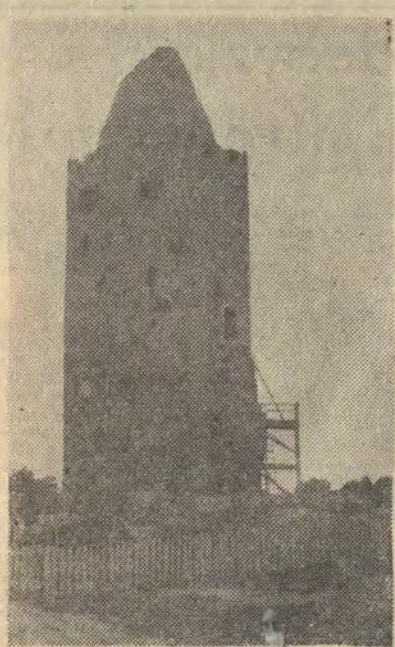
ziejność. Taki gorzki smak miał chleb tułaczy Jana Sroki. Czasem trzeba aż tak wyświecić i tak ciężkich doświadczeń, aby zrozumieć, że się zostało oszukanych.

Jan Sroka wrócił. Nie pierwszy to nie ostatni. Dzięki temu potrafił on uratować wartość własnego „ja”, wartość własnego życia. Nie będzie się już rozmiękał na drobne i trawie życia w beznadziejnej vegetacji.

Do ojczyzny wracają dziś dziesiątki ludzi, którzy jeszcze przed wojną w poszukiwaniu pracy opuścili swój kraj lub ci, których rzuciły za granicę wydarzenia ostatniej wojny.

Lecz jeszcze wielu naszym rodakom przebywającym za granicą nie łatwo jest podjąć właściwą decyzję. Z krajem, w którym przebywają obecnie łączą ich różne sprawy, często nawet rodzinne. Więc dziś, kiedy otworzyły się szeroko możliwości powrotu do ojczyzny musimy im pomóc w powzięciu właściwej decyzji. Wiele mogą zrobić w tej sprawie ci wszyscy, którzy mają za granicą rodzi-

Wracają



Rawa Maz. — wieża zamkowa

O zamku królewskim w Piotrkowie i 7 kg srebrnych rabańców

Łódź jest miastem młodym, jednym z najmłodszych w kraju. Ku zmartwieniu jej mieszkańców posiada niewiele zabytków i tradycji kulturalnych. Braki te jednak wynagradza nam z nawiązką nasze województwo, które posiada dużo niezmiernie starych zabytków.

Wiele z nich — i dlatego, że bardzo stare, i dlatego, że dewastowane celowo w czasie okupacji — znajdowało się w złym stanie i wymagało szybkiej konserwacji.

Toteż cały okres powojenny trwały prace konserwatorskie w wielu powiatach naszego województwa. Pierwsze lata powojenne przeznaczone były na duże roboty konserwatorskie, którymi objęto najcenniejsze i najbardziej zniszczone obiekty. Ostatnie trzy lata szły już w kierunku prac zabezpieczających.

Mysla przewodnią przy wszystkich pracach konserwatorskich jest możliwość społecznego wykorzystania obiektów. Bowiemy obiekty zrekonstruowane, czy nawet tylko odnowione i nie wykorzystywane — niszczą bardzo szybko.

W ostatnich latach, w przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy szczególnie zajmowano się zabezpieczaniem obiektów indywidualnych — przeprowadza się prace konserwatorskie całych zespołów zabytkowych — dzielnic, rynków itp. W związku z tym historycy opracowują na zlecenie pracowników konserwacji zabytków studia historyczno-urbanistyczne miast. Studia takie są już gotowe dla niektórych miast naszego województwa: Zgierza, Pabianic, Łowicza, Piotrkowa. Na tej podstawie przystępuje się do rekonstrukcji dzielnic. W tej chwili gotowy jest do rekonstrukcji Rynek Trybunalski w Piotrkowie.

Na ukończeniu znajdują się obecnie, prowadzone od kilku lat prace budowlane i konserwatorskie niektórych zabytków. Zakończono już budowę i rekonstrukcję pałacu w Poddebicach. W 1952-3 r. przeprowadzano tam prace konstrukcyjne. W 1954 — odwołano zamknięcie w XIX w. piętrowa renesansowa loggia — przykład niderlandzkiego budownictwa północno-renańskiego.

W trwającej od 1947 r. odbudowie Kolegiaty Tumskiej, przeprowadza się obecnie roboty konserwatorskie. W ostatnich latach założono tu żelbetonowe więzania dachowe, przeprowadzono prace zabezpieczające i zastrzykowe, wzmocniono fundamenty wieży, dokonano robót kamieniarskich i szklarskich.

Ukończono już odbudowę XVII-wiecznego zamku w Siemkowie (pow. Wieruszowski). Jest to niezmiernie cenny zabytek, gdyż fragmenty zamku pochodzą z XIII w. (np. mur z kamieni polnych). Siedzibę znajduje tam świetlica i biblioteka gromadzka.

Ostatnio rozpoczęto rekonstrukcję wieży obronnej pochodzącej z XIV w. w Rawie Maz. Wchodziła ona w skład zabudowań zamku książąt mazowieckich. W latach późniejszych (XVII, XVIII w.) przechowywano tam majątek przeznaczony na opłatę wojska. Jednocześnie na terenie tym prowadzone są prace archeologiczne mające na celu odnalezienie starszych śladów kultury.

Ukończono już w stanie surowym, a we fragmentach

całkowicie, gmach pomieszczeniowy w Łowiczu z XVII w. Równocześnie trwają roboty wykończeniowe przy rekonstrukcji wnętrza renesansowego zamku królewskiego w Piotrkowie. Wnętrze to wykonane przez Benedykta z Sandomierza, który był współbudowniczym Wawelu, posiada z Wawelem pewne podobieństwo. W przyszłości projektuje się nadbudowę III kondygnacji, rozebranej przez władze carskie w 1868 r.

W Wólborzu odbudowuje się pałac pobiskupi, jedną z najokazalszych budowli zabytkowych w kraju, który przechodził podobne koleje jak pałac w Wieruszowie. W 1773 r. wybudowany przez Franciszka Placidiego jako rezydencja biskupów kujawskich posiada także piękny park. W okresie zaburzeń wykorzystany był na koszarę. Spalony w czasie I wojny światowej, po tej wojnie został niefortunnie odbudowany. Obecnie, z funduszy miejscowego Wydziału Oświaty odbudowywany jest, z zachowaniem stylu, na miejscu dla liceum pedagogicznego.

W br. przystąpiono do odbudowy położonego bardzo malowniczo klasycystycznego pałacu z pol. XIX w. w Wąlinowicach. W 1957 r. w budynku tym uczyć się będą dzieci wieruszkowskie.

Niezmiernie trudne są obecnie prace przeprowadzane w Rudzie pod Wieruszowem. Wieruszowem przy dawnej siedzibie kasztelana. (Przed kilku laty znaleziono tam duży skarb: 7 kg monet i rabańców srebrnych). Kościół tamtejszy posiada zreby murów romańskich pochodzących z XI wieku.

Oddzielny rozdział prac konserwatorskich stanowi budownictwo drewniane. Odbudowuje się szereg dworów, szczególnie w pow. Radomsko, Rawa i Wieruszow. W Stariej Wsi, Świątkowicach, Wodzierzadach, Łękach Kościelnych, Węgrzynowicach. W tym ostatnim podobno urodził się Jan Chryzostom Pasek.

Niemalże rozdział prac konserwatorskich stanowi również rekonstrukcja ogrodów zabytkowych. m. in. w Arkadii pod Łowiczem, Nieborowie, Walewiczach i Wólborzu.

To wszystko, o czym napisaliśmy, to oczywiście tylko część wykonywanych prac. Nie wspomnieliśmy wcale o konserwacji najwcześniejszych obiektów przemysłowych, a także o konserwacji dzieł malarstwa i rzeźby.

— W Planie 5-letnim — in formuje nas konserwator wojewódzki, mgr Ciekliński — projektujemy odbudowę zamku w Bykach (pow. Piotrkowski). Działoszyń (pow. Wieruszowski), Oporowie i Piotrkowie, rekonstrukcję szeregu drewnianych dworów, zabezpieczenie odkrytej w 1952 r. polichromii w Kolegiacie Tumskiej, konserwację renesansowej polichromii w Łaszewie, polichromii Pallonięgo w Łowiczu itd.

Całokształt prac konserwatorskich, ich zasięg, świadczy najlepiej o ogromnej trosce naszego państwa o zabytki kulturalne, ich ochronę i jednocześnie — jak najważniejszą — wykorzystanie.

T. Woł.

Trzy różne rozdziały życia pana Adama



Jesienią 1821 roku pisze A. Mickiewicz w Szczorsach pod Wieruszowem „Grażynę”. Kończy ją w listopadzie 1822 r. w Kownie, a wydaje w roku następnym w Wilnie. Na zdjęciu: Wilno. Pokój, w którym Mickiewicz przepisywał „Grażynę”.

CAF



Na przekór rzeczywistości emigracyjnej, kłótniom i swym rodakom, Adam Mickiewicz — młody, pełen energii i wielkości — wyjechał w 1824 r. do Francji, gdzie rozpoczął życie.

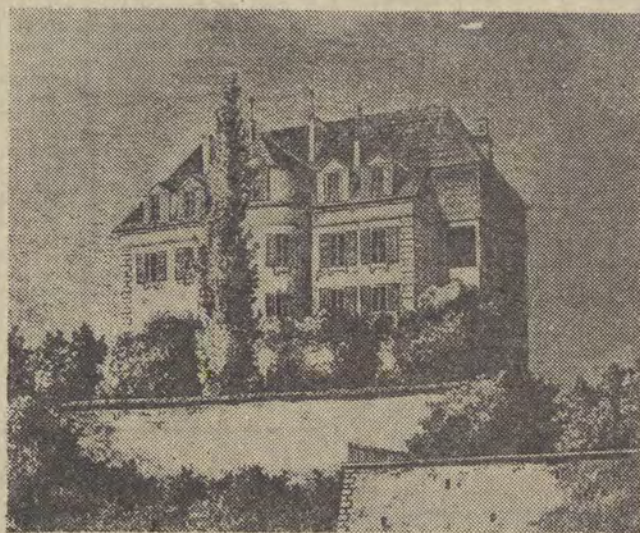
Na zdjęciu: Hotel de France w Paryżu. Tu Mickiewicz pisał „Pana Tadeusza”, wydanego po raz pierwszy w Paryżu w 1834 r.

CAF

W latach 1839—40 Mickiewicz wyjechał do Włoch, gdzie na uniwersytecie w Lozannie (Szwajcaria) mieszkał pod pseudonimem w zameku Beau-Sejour. W tym czasie powstały piękne liryki.

Na zdjęciu: zamek Beau-Sejour. Drzeworyt A. Musiatowskiego.

CAF



JERZY MILLER Ucieczka w milczenie

Poeci i kamienie toczyłyby się z trzaskiem gdyby żegnał Rawennę na peronie warszawskim.

Rawennę, Paryż, Rzym, byle nie kraj rodzinny. Lokomotywy dym skrył twarz o oczach zimnych

Zeby chociaż umyślnie łzę udaną opuścić po Warszawie i Wiśle, które chyłkiem opuścił.

Lecz Warszawa nie Paryż. a Wisła tylko Wisła. Czemu za sobą palisz mosty biegnące w przyszłość?

Kto jaką złością sprawił, żeś na zawsze oeniemiał i w nienawiść skamieniał wśród ogrodów Warszawy?

W mknącym do nikąd metro na miastę z rozetrną wiersze mrocznego łęgu — i serce cię zaboli

wśród pustki metropolii i lzy do gardła sięgną.

Nasz dzień powszedni

(fragment)

Bałem się piękna, jak dziewczyny lęka się młody księżyk. Nie dla mnie kwitły jarzębiny. nie dla mnie świecił księżyc.

Bałem się zdradzać uwielbienie dla róż zakwitłych na odludziu. Dziś proszę je o wybaczenie. Róż nie szkodzi ludziom...

Trzydziestoletni nie pokpiwam z szelestu traw i mądrych ziół i nie drwię z czasu, co upływa, a mnie na zawsze z sobą skul.

„Co jest poezją, co natchnieniem — dumalem w piskim, gęstym borze. I wiatr mnie wprowił w zachwycenie, pluszczący falą na jeziorze.

Panorama

WYDAJEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILLUSTRowanego”

Łódź, dnia 23 października 1955 r.

Nr 40 (101)

W OBRONIE

Artykuł jednego dyskusyjny przedmiotu

Geografię i geologię zawsze traktowałem jako całość nauki o Ziemi. Toteż usunięcie geologii z programów nauczania liceów ogólnokształcących przysięgam z poważnym zakłopotaniem pedagogicznym. Bowiemy geologia była tym ważkim i skutecznym orężem w ręku nauczyciela do walki z zabobonami, wstecznictwem oraz wiarą w cuda i cudzika. Jednocześnie stwarzała szerokie możliwości naukowo-badawczego wyzyskania się młodzieży. Wzajemne zabezpieczanie się dwóch członów tej wspólnej nauki tworzyło podstawę rzetelnego rozumienia zjawisk zachodzących tak na powierzchni, jak i we wnętrzu Ziemi.

W przeciwieństwie do dawnej nauki opisowej, geografia i geologia, jako nauki zespolone, w szkole dzisiejszej umożliwiały uczniom bezpośrednie zetknięcie się z rzetelnymi wiadomościami — odnoszącymi się do naszej Ziemi. Bogactwo przemian, jakim stale ulega nasz glob, jest żywym zaprzeczeniem wszystkich teorii o odwiecznej niezmienności na-

szej kuli ziemskiej. Z tej przyczyny kształtowanie światopoglądu naukowego znajdowało właśnie w geologii szereg i przekonywającego sojusznika. Bo rzadko który przedmiot — tak jak geologia — może poszczycić się bogactwem namacalnych dowodów o zmienności zjawisk zachodzących w przyrodzie. Nauka geologii odśladania w sposób prosty, a jednocześnie niezmiernie przekonujący tajemnicę naszej Ziemi. Szereg ogniw naukowych wchodzących w skład geologii ogólnej, uczyniło z niej naukę, bez której trudno niejedno zjawisko wytłumaczyć.

Geologia historyczna ze swoim podziałem na ery, okresy i epoki — stawiała wyraźnie przed oczyma młodzieży zagadnienie formowania się kory ziemskiej. Wskaazywała na źródła narodzin życia roślinnego i zwierzęcego. Dawala młodzieży oparcie do logicznego wysnuwania wniosków o pochodzeniu człowieka. Wprowadzała na ścieżki, którymi pocni chadzać pierwotny człowiek. Ukazywała ewolucyjny rozwój rodu ludzkiego aż do momentu, kiedy pojawił się człowiek rozumny — homo sapiens. Odśladala wspaniałą drogę postępu cywilizacji i kulturalnego człowieka współczesnego.

Przekonywające dowody o tworzeniu się bogactw naturalnych w naszej Ziemi usuwały na zawsze z umysłowości młodzieży wszelkie bezdurne domysły o nadnaturalnym ich pochodzeniu. Ziemia sama wypracowała sobie swoje skarby na przestrzeni wielu milionów lat. W Ziemi nic darmo, ani cudownie nie powstało.

Zastęga teje geologii historycznej jest również i to, że wyjaśnia nam sprawę zmienności konfiguracji lądów i mórz na kuli ziemskiej w różnych erach. Natomiast geologia dynamiczna pozwala czynić spostrzeżenia z zakresu współczesnych przeobrażeń, na jakie Ziemia jest wystawiona. Ziemia żyje i ustawicznie zmienia swe oblicze. Wulkanizm, trzęsienie ziemi, powstawanie raf koralowych, zapadanie lub wynurzenie nowych skrajów Ziemi, działalność wód i wiatrów, wędrówki lodowców górskich, dryfowanie lodów podbiegunowych — to procesy geologiczne odbywające się na naszych oczach.

Trudno wyobrazić sobie dzisiaj człowieka kulturalnego bez podstawowych wiadomości geologicznych, podobnie jak trudno uznać w takim człowieku brak umiejętności posługiwania się mapą geograficzną. Są to elementy wchodzące w krag kształcenia ogólnego na szczeblu średnim i winny być zachowane.

Z powyższych wywodów i uzasadnień wynika, że powrót geologii jako przedmiotu nauczania w średniej szkole ogólnokształcącej, jest nie tylko celowy, ale konieczny.

Mar FR. ROMANIUK

O zdrajcy Radziejowskim i obronie Jasnej Góry

Mój artykuł pt. „Egzamin z patriotyzmu” (Panorama z dn. 2. X. 1955 r.) wywołał żywą reakcję czytelników. Redakcja otrzymała wiele listów z zapytaniami, uwagami, a nawet „połajankami”.

Większość zarzutów dotyczyła trzech problemów: 1) gen. nieżył Radziejowski; 2) terminu i miejsca wybuchu powstania ludowego; 3) rzekomo decydującej roli obrony klasztoru jasnogórskiego.

Postaram się dać odpowiedź na te zagadnienia w oparciu o prace szwedzkich historyków E. Hildebrandta i T. Westrina oraz polskie opracowania St. Szczotki, B. Baranowskiego i K. Marcinkowskiego. Najad Karola Gustawa na Polskę jest wypadkową wielu czynników. Decydującym dla powstania przez króla szwedzkiego postanowienia wyprawy na Polskę był fakt słabości i wewnętrznej rozkładu państwa polskiego. Miał on o tym dokładne relacje od zbiega Radziejowskiego oraz szpiegów Kocha i Mayera.

W owych czasach mając pełniącej można było szybko zaimitować liczną armię najemną. Nie było więc „bezbrotnej armii”, jak sugeruje jeden z czytelników — ile raczej „bezbrotnej gentry”, powołującej się na relacje Radziejowskiego i szpiegów, domagali się rozpoczęcia działań przeciw Polsce.

Karol Gustaw usprawiedliwiał obłudnie wyprawę przeciw Polsce względami natury dynastycznej. Po wzięciu wzięcia na tron szwedzkiego Jana Kazimierza do tronu szwedzkiego i rodmuchnięciu jakieś uchybienia w korespondencji dyplomatycznej. W istocie chodziło mu o łupy i trwałe opanowanie wybrzeża bałtyckiego. Zrealizowanie bardziej ambitnych planów (np. zostanie królem polskim) uzależniał od rozwoju wydarzeń.

Niestety, Radziejowski w ówczesnej Polsce był więcej. Oni stworzyli drogę najemnym armiom szwedzkim w głąb swego kraju.

25 września Jan Kazimierz opuścił Kraków i podołał pospiesznie na Śląsk. Karol Gustaw miał prawo uważać, że wojnę w Polsce zakończył pełnym triumfem.

Wydarzenia od kapitulacji Opolańskiego pod Ujściem (25.VII) poprzez poddanie się Radziwiłłowi (18.VIII), otwarcie bram Warszawy (6.IX), rozejście się szlachty krakowskiej do domu (11.IX) są wymownym świadectwem rozkładu, tełchostwa i braku patriotyzmu magnaterii i bogatej szlachty.

Toteż inne siły społeczne podjęły walkę z najeźdźcą i musiały w końcu grudnia część magnaterii i część żołnierskiej szlachty do zawiazania konfederacji tyszowieckiej (29.XII).

Drobna szlachta, chłopcy i pospólstwo miejskie — oto obrońcy niepodległości Polski w okresie „potopu”.

Już w sierpniu i w początkach września doszło do starć między chłopami wielkopolskimi a żołdakami szwedzkimi. Przyczyna tych starć była rekwizycje i grabieże. Wystąpienia chłopów miały charakter samoobrony.

Jak stwierdza prof. Szczotka: „Napady wieśniaków wielkopolskich na walejących się Szwedów nie przynosiły większych rezultatów, nie zmieniły się na powstania ludowe, brakowało jeszcze przywódców...”

Obrona Krakowa pod dowództwem Czarnieckiego — to był zorganizowany opór. Również wystąpienia górali podhalańskich w końcu września noszą charakter zorganizowanej, celowej działalności partyzanckiej. Twierdzenie czytelnika J. F., że „powstanie przeciwko

Na placu Wolności przed stu laty

(Z przeszłości naszego miasta)

W połowie XIX wieku Łódź liczyła 25 tysięcy mieszkańców zajmowała pierwsze miejsce w przemysle włókienniczym Królestwa Polskiego. W następstwie wzrostu stosunków kapitalistycznych w kraju Łódź ulegała z roku na rok coraz głębszym przeobrażeniom.

Obliczaniem istniejących stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych był wygląd miasta. Przyjrzyjmy się jego części, a mianowicie tzw. Rynekowi Nowego Miasta (dzisiejszy Plac Wolności).

Rynek ten wyznaczony został planem urbanistycznym w czasie przemysłowej regulacji miasta w latach 1821—1823. Plan nadał mu kształt ośmioboku, z którego prostokątne rozchodziły się w cztery strony świata ulice: Piotrkowska, następna bez nazwy (później Konstytucyjna), przedłużenie Piotrkowskiej (później Nowomiejska), Średnia (dziś Nowożytna). To małe miasteczko wokół Rynku miało się rozwinąć jako osada sukiennicza, gdyby później rozwój miasta nie poszedł w kierunku przemysłu bawełnianego.

Jego centrum administracyjne i handlowe stanowił Rynek Nowego Miasta.

Historyk Łodzi O. Flatt w swej książce pt. „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym” z roku 1833 tak opisuje dzisiejszy Plac Wolności: „Kościoł ewangelicki, który wzniesiono w roku 1826 w Ryнку Nowego Miasta. Naprzeciw niego w symetrycznej budowie wznosi się ratusz, także z r. 1827. W bliskiej przyszłości jest nadzieja, że Rynek Nowego Miasta otoczy się pięknymi gmachami: jest już w projekcie wybudowanie gmachu na Szkole Powiatowa Realna, na wzniesienie kościoła dla parafii rzymsko-katolickiej”.

Jak wyglądał Rynek w r. 1853?

Zachodnia część Rynku zabudowana była jednopoziomymi, murowanymi domami o numeracji od 2 do 8. Numer 1 — to ratusz, który nie posiadał jeszcze pawilonu przy ul. Piotrkowskiej, a na jego miejscu stały drewniane szopy. W sąsiedztwie szop wznosiła się jednopozioma kamienica Antoniego Engla, mieszcząca dom za jeźdźcy z restauracją, szumnie nazwaną Hotel de Pologne.

Dom pod nr 2 z drugiej strony ratusza ówczesni nazywali „łódzką apteką”, prowadzoną wówczas przez Maksymilianę Leinwebera.

Widując datę Rynkiem przechodząc obok domu nr 4 (dziś — Sim) dom ten, własność J. Volkmana, dzierżawiła czerkowska Szkoła Realna Niemieckiego-Ruska, zaczęła łódzkiego szkolnictwa średniego.

Dom nr 7 należał do zamężnego obywatela Antoniego Bittendorfa, członka Dozoru Kościelnego i ławnika honorowego miasta. Część wschodnia Rynku posiadała numerację od 239 do 246, licząc od Nowomiejskiej. Należy wyjaśnić, że numery domów biegną jedną stroną traktu piotrkowskiego.

Na placu narożnym pod nr 239 stał dom zajezdni z wyszynkiem wódek, wzdłuż traktu w różnym przedsięwzięciu. Początkowo drewniany, budowany jeszcze w 1826 r., był to nierzyszy zajazd w przemysłowej Łodzi.

Plac nr 240 i 241 (drugi — własność prezydenta Franciszka Traugera) stały w r. 1855 puste. Wstrzymywano się z ich zabudową, gdyż na tym terenie ukazywała się woda. Istniał projekt.

W okresie obłożenia król Jan Kazimierz, na wiadomość o obrocie klasztoru, wezwał podhalańskie i wielkopolskie oddziały powstańcze do spiesznej pomocy oblężeniu.

W tym samym czasie (grudzień) wobec wzrostu działań partyzanckich Szwedzi sa zmuszeni do skoncentrowania rozproszonych oddziałów. Pomimo żądania pomocy od feldmarszałka Wittenberga Mueller nie otrzymał posiłków.

Na wiadomość o zbliżeniu się oddziałów powstańców Żegockiego, Tomickiego i ks. Kaszkowca Szwedzi pospiesznie zwinili oblężenie. (27.XII).

Obrona Częstochowy jest bohaterstwu epizodem w walkach podjętych przez masę ludową przeciwko szwedzkiej najeźdźcy. Należy pamiętać, że obrońcy Jasnej Góry — to przeważnie chłopcy, tak samo, jak i powstańcy podhalańscy, czy też partyzanci Czarnieckiego i Żegockiego. Wymieniali dowódcy w rzeczywistości nie byli dowódcami, a jedynie kierownikami oddziałów.

Fakt przeciwdziałający się obronie klasztoru wpłynął na wzrost siły i działalności powstańców ludowych. Nie był jednak w żadnym wypadku czynnikiem warunkującym do powstania. Dlatego zdanie jednego z czytelników „że decydująca rola w wojnie ze Szwecją odegrała obrona Jasnej Góry” należy potraktować albo jako demagogię, albo jako naiwność.

Joachim Lelewel w swojej książce „Wieca Królowej Polskiej w Sokalu” pisze, że „cudzie się dzieć będą, jeśli lud powstanie i cały za broń chwyci”.

I właśnie „cud” uwolnienia Polski od szwedzkiego potopu był wynikiem ogólnonarodowego powstania.

WŁADYSŁAW BORTNOWSKI

Słuszna decyzja Bronki Piotrowskiej

Szumny, dęty frazes był nieodłączną dekoracją reżimu sanacyjnego. Najgłupsze, najbardziej pomysłowe i najbardziej samowolne władzy oparty na stykającej „państwotwórczą” i „mocarstwową”. Polska odmiana faszyzmu nazywana „demokracją kierowaną”, a wokół jej fundatorów i użytkowników roznoszone fałszywe legendy. Politykę ucisku, wyzysku i wynaradawiania, stosowaną wobec rdzennie ludności tzw. „kresów wschodnich” — Litwinów, Białorusinów i Ukraińców — osłaniało parawanem pompatycznych teoretyk o „przedmurzu”, „misji” itp., które to pojęcia, zrodzone z zaborczych dążeń imperialistycznych, nie miały i nie mogły mieć żadnego pokrycia w obiektywnej rzeczywistości.

Wśród wielu haniebnych grzechów, obciążających historyczny rachunek „władców” Polski przed wrześniem, ich polityka „kresowa” stanowi jedną z najmniejszą zych pozycji — stanowi plamę, nie dającą się wybielić ani zatrzeć. O tych bolesnych — a nawet już tylko w perspektywie wspomnień — sprawach pisała swego czasu Wanda Wasilewska w powieści „Plomien na bagnach”; do tego tematu — niezmieniałemu i uczciwemu — sięgnęła ostatnio Weronika Tropaczewska — Ogarkowa w powieści „Leśne Doły”. Proste i niewymyślne są założenia tej książki, jasne i zdecydowane są wnioski, które jej lektura nasuwa.

Pusta przestrzeń przy łąkach, obok ratusza i kościoła ewangelickiego, obok dworca kolejowego, licznego obywatelskiego towarzyszyły cztery latarnie rewerberowe, opalone olejem i wiszące na drewnianych słupach, które stały przy narożnikach ulic przecinających Rynek, przez ulicę Konstytucyjną (dziś Obr. Stalingradu), gdzie w tym kierunku był mały ruch i tyste place.

Plata latarnia oświetlała się ratusza. W dni gwałtowne ratusz był specjalnie iluminowany, bo o to w każdym z 24 okien paliło się po 6 świec.

Nie można zapomnieć o studniach zwanymi „pomnikami”. Studnie z drewnianymi pompami, zakryte budą znajdowały się: jedna przed ratuszem, druga przed łąkami, trzecia przed domem Bittendorfa, później także przed Szkołą Realną.

Najokazalszym budynkiem na Rynku był stylowy ratusz, w którym na piętrze mieściło się biuro władz miejskich i mieszkanie prezydenta; na parterze — kasa miejska, archiwum i odwach z jedynym w Łodzi aresztem policyjnym.

Ogłoszenia władz municypalnych ogłaszano na Rynku, tak się wspólnie mówiło „przez beben”. Raz w tygodniu odbywał się na Rynku targ. Przedmiot lokalnej wymiany stanowiły wyroby rzemieślniczych, żywność, zboże. Przy chodzili tu wówczas miejscowi tkacze i fabrykanci, ludność ze wsi i zamoznych niemieckich kolonii podłódzkich.

Rok 1855 jest rokiem kryzysu. Wojna krymska powoduje zakłócenie gospodarcze. W Łodzi jest zastój w handlu i przemyśle, dochodzi jeszcze klęska nieurodzaju. Władze municypalne skarżą się: „Nieprzypadkowa od lat kilku drożyzna na wszelkie artykuły żywności z każdym dniem pomniejsza liczbę ubogich pozbawionych środków do zaspokojenia nawet pierwszych potrzeb do życia”. Trzecia część ludności fabrycznej pozostawała bez zajęcia.

Doc. dr ANNA RYNKOWSKA

wolność bratnich narodów, polskiego i białoruskiego — droga, która zawsze kroczył obok siebie najlepszy synowie Polski i Białorusi.

To, co mówiliśmy wyżej, jest tylko bardzo sumarycznym streszczeniem „Leśnych Dołów”, których problematyka nie da się wyczerpać w krótkim — z konieczności — sprawozdaniu. W Ogarkowej widać w swą powieść tematycznie „drażliwą” wiele pisarskiej odwagi, rozum i serce. Etapy wewnętrznej przemiany Bronki nie przychodzą „na zwołanie”, lecz są logicznym wynikiem uzasadnionych i nieodpartych przesłanek. Żywo i ostro zarysowała autorka postacie bardzo licznych osób działających (chłopi, przedstawiciele nauczycielstwa, obszarnik, ksiądz, osadnicy, policjant i in.). Ze szczególną serdecznością, współczując i ze zrozumieniem pisze Ogarkowa o dziełach szkolnych — uczniach i uczennicach Bronki Piotrowskiej (Michaś, Anuś, Bulbaszka). Wciągnięci w walkę przeciw uciskowi i hartowani jej trudnościami, ci młodociani bohaterowie powieści w niejednym wypadku sięgają poziomu bohaterów prawdziwych.

Powieść Ogarkowej jest książką piękną, wartościową i potrzebną. Czytając „Leśne Doły” zapominamy o tych czy innych niedociągłościach formalnych, które może dać się wykazać autorce. Nad słownictwem tej powieści często musimy się wzruszać, a treścią tych wzruszeń jest współczucie dla krzywdzonych, gniew i oburzenie przeciwko fałszywym „misionarzom” — i wreszcie najwyższa satysfakcja, że sprawy złe i ponure, o których pisze autorka, nigdy się już w naszych dziełach powtórzyć nie mogą. Stało się bardzo słusznym, że Komitet Narodów Państwowych przyznał wbr. „Leśnym Dołom” zaszczytne wyróżnienie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

W. Tropaczewska — Ogarkowa „Leśne Doły” — Warszawa. Nasza Księgarnia, Str. 472.

Gdy cesarz reklamował ziemniaki

Ziemniaki przywieźli do Europy Hiszpanie w drugiej połowie XVI w. Początkowo były one osobliwością, którą można było podziwiać — podobnie jak dziś rośliny egzotyczne — tylko w niektórych ogrodach botanicznych Europy. Smak ich znali tylko nieliczne dwory królewskie i książęce, a uprawą „na serio” zajęto się dopiero za czasów Fryderyka II Wielkiego, który zarządził planową uprawę ziemniaków na ziemiach śląskich i pomorskich. Jak nie ufnie przyjmowano wówczas te innowacje, świadczy następująca dość zabawna historia, jaka miała miejsce w 1745 r. w m. Kolberg.

Pragnąc zjeżdżać sobie podwładnych, a jednocześnie zapoznać ich z nowościami, Fryderyk II przesłał w darze mieszczanom miasta Kolberg ogromny wóz pięknych ziemniaków.

Trzebacz chodzili po mieście i wzywali co znaczących mieszczan do stawienia się na ratuszu miejskim, gdzie obwieśczone im o darze królewskim, pokazano ów dar, pouczając o sposobach uprawy, przyrządzania itp.

Mieszczuchy brali do rak ziemniaki, wachali i dziwili się, że są bez zapachu, próbowali, jak smakują, ale smaku takwale doszukać się nie mogli. Podawali bulwy jedni drugiemu, uśmiechali się kwapno i kiwali smętnie głowami. Ktoś zaryzykował rzucić kilka sztuk psom — psy obwąchwały ziemniaki nieufnie i czym prędzej uciekły. Dar królewski nie przypadł do gustu mieszkańcom Kolberga, byli nawet tacy, którzy podejrzewali, że cesarz sobie z nich zażartował. Po cichu oburzali się: „Cóż to jest warte, jeżeli nie ma smaku ani zapachu, a nawet pies tego nie ruszy!”

Nie dawano wiary, że bulwy te rosną w ziemi — przypuszczano, że rosną one jak jabłka i inne owoce na drzewach.

Rycho jednak opinia o ziemniakach ulegała zmianie — bo już następnego dnia — po zakupie ziemniaczanej, jaką dla zachęty podejmował mieszczan sam burmistrz.

Opracował Henryk Pankiewicz

Przedsiębiorstwo budowlane na kółkach

W związku z coraz większym znaczeniem, jakie zdobywa sobie w naszym kraju budownictwo z części prefabrykowanych, czytelników zainteresuje na pewno krótki opis nowoczesnego systemu budownictwa stosowanego obecnie w Związku Radzieckim.

Po stepowej drodze jedzie sznur samochodów. Są w nim i zwykłe samochody ciężarowe załadowane prefabrykami żelazobetonowymi, koparki, zmontowane na podwoziach samochodowych i dźwigi samochodowe. To oddział budowlany udaje się na miejsce przeznaczania — do soch, kołchozu, lub stacji maszynowo-rolniczej.

Wreszcie oddział przybywa na miejsce. Po upływie zaledwie półtora do dwu godzin rozpoczyna się praca budowlana.

Jak pracuje taki ruchomy oddział?

Wszystkie prace prowadzone są systemem potokowym, to znaczy, że każda następna brigada budowlana przychodzi na miejsce pracy już po poprzedniej. Przy patrząc się kolejnym etapom pracy.

Na wydzielonym pod budowę terenie rozpoczyna się kopanie gruntu pod fundament. Gdy tylko koparka „E 151” przygotowała wykop, następna brigada przy stepuje do układania fundamentów z gotowych prefabrykowanych konstrukcji żelbetonowych. Fundamenty układa dźwig samochodowy.

Dla złączenia bloków fundamentu, dla prac tynkarskich potrzebny jest roztwór, który przygotowuje się w specjalnych pojemnikach.

Oto ułożono już części fundamentu w pierwszym wykopie i połączone jest roztworem. W międzyczasie koparka zakończyła przygotowanie drugiego wykopu i przemieszała się na trzeci. Na miejsce przesunął się układacz fundamentów, a na pierwszym odcinku rozpoczęło montowanie ścian z wielkich bloków. Bloki te wysokości prawie całego piętra, produkowane są w fabryce ze szlaku i cementu. Waga takiego bloku wynosi około tony

i montuje się przy pomocy dźwigu „SRK-5”.

Następnym etapem jest układanie na ściany również prefabrykowanych płyt stropowych. Gdy te prace zostaną zakończone, przystępują do roboty stolarze, malarze i tynkarze. Prace malarskie wykonuje się przy pomocy licznych urządzeń mechanicznych: kompresorów, rozcierniaczy farby, baczek ciśnieniowych itp. Dziesięciu robotników różnych specjalności przeprowadza malowanie podłóg, ścian, okien, białenie sufitów. Jednocześnie przeprowadza się krycie dachu.

Oddział posiada także stację elektryczną małej mocy, która pracuje na ropie. Elektryczność porusza różne mechanizmy oraz oświetla place budowy.

Przy tych metodach pracy budowa dwunokowego domu o powierzchni 25 m kw. wymaga zaledwie 6 dni. Oprócz domków mieszkalnych buduje się ta metoda także szkoły, świetlice i inne pomieszczenia, przeprowadza się sieć wodociągowa itp. W tym celu oddział posiada warsztat ślusarsko-mechaniczny.

W chwili obecnej w Kraju Rad pracuje już kilkadziesiąt takich oddziałów budowlanych.

Inż. J. A. ALJASZMA



Kronika Muzyczna

Znany polski pianista Stanisław Szpinalski, obecny rektor PWSM w Warszawie, powrócił po paroletniej przerwie, spowodowanej ciężką chorobą, do czynnej działalności wirtuozowskiej. Rozpoczął on publiczne występy wykonując m. in. koncert fortepianowy Arama Chaczaturiana z towarzyszeniem orkiestry. Mamy nadzieję, że usłyszymy produkcje tego znakomitego artysty również i w Łodzi w bież. sezonie koncertowym.

Jerzy Szpinalski, rodzony brat Stanisława, znany polski skrzypek, przebywający od szeregu lat w Stanach Zjednoczonych, występował ostatnio w Paryżu, odnosząc duży sukces artystyczny.

Bez słów



Dziwny człowiek

PAWEŁ
REWICZ

Jedni wychodzili, drudzy przychodzili. Tylko on nie ruszał się z miejsca. Siedział przy stoliku pod zegarem, który wydzwanił godzinę, skrzypiąc straszliwie zardzewiałym mechanizmem.

Kelner podchodził kilka razy i pytał natarczywie, czy coś jeszcze podać. No bo czy można siedzieć tyle godzin przy jednej szklance herbaty? On nie odpowiadał na pytania, jakby ich nie słyszał. Zastygł w bezruchu podobny do figury woskowej, wpatrywał się w drzwi kawiarni. Nie trudno było odgadnąć, że czeka.

Na co czekał? Na kogo?
— To jasne — powiedział starszy kelner do młodszego

kelnera. — On czeka na kobietę. Umówił się, a ona nie przychodzi, ale on nie traci nadziei i czeka. Normalna historia. Ja też tak czekałem na Agnieszkę przed ślubem.

Przy stoliku pod oknem po żerały ciastka z kremem dwie dziewczyny w wieku licealnym.

— Patrz — rzekła pierwsza do drugiej — ten mężczyzna czeka na kobietę.

— Na kochankę — poprawiła druga.

— Na kochankę nie czeka się w kawiarni — stwierdziła pierwsza.

— A gdzie się czeka?

— W buduarze... nie, w garsonierze. To taki specjalny pokój z wygodami dla kochanek. Czytałam o tym niedawno.

— A jeśli on nie ma tej... garsonierki?

— To się spotykają u niej w mieszkaniu. W każdym razie nie w kawiarni. On czeka na narzeczoną.

W pobliżu bufetu sycyły drobnymi lyczkami nektar kawowy szczipły jęgotem w binoklach na nosie. Mrużył oczy i przypatrując się temu, który siedział pod zegarem — myślał: „On czeka na żonę. Czekając, bo porzuciła go przed laty. Poznali się w tej kawiarni, więc przyszedł i czeka, wierząc, że ona wróci. Bardzo romantyczna historia”.

Jakiś młody człowiek powiedział do nieco starszej od siebie damy: — To ja. Znam się na tym. Trwa w kontemplacji.

— Nie, to poeta — odpowiedziała nieco starsza dama. — Spójrz na jego włosy.

Minęła jeszcze jedna godzina. On siedział. Zaobserwowano, że w ciągu tej godziny dwukrotnie zamieszkał lyczką zimną herbatę, raz wzdrygnął się nie wiadomo dlaczego, a zaraz potem ciężko westchnął. W dalszym ciągu był bardzo zamyślony i wpatrywał się w drzwi.

— Wiesz co — powiedziała dziewczyna w wieku licealnym do koleżanki, która kończyła właśnie czternaste ciastko. — On wygląda na belfra. Chodźmy do domu, bo będzie chryja, że wieczorami przesiadujemy w nocnym lokalu. Wyszły po chwili.

Szczipły jęgotem regulował rachunek myśląc: „Wczoraj w biurze mówili, że przychodzi nowy personalny. On wygląda na personalnego. Pójdę do domu, żeby uniknąć podejrzeń o stosunki swego moralne”. Poprawił błynki i wyszedł oglądając się za siebie.

Starszy kelner podszedł do młodszego kelnera.

— Nie zwracaj na niego uwagi — rzekł szeptem. — To na pewno inspektor. Inspekcjonuje obsługę klientów. Rozumiesz? Powiedz bufetowej, niech dyskretnie zmięci fartuch.

Młody człowiek powiedział do nieco starszej od siebie damy:

— Podobny jest do przyjaciela twego męża. Dama po biadła. Po Augustcie wszystkim można się spodziewać. Z kolei pobłdzi młody człowiek. Ruchem ręki wezwał kelnera i zapłacił rachunek. Wyszł dziwnie sztywno stawiając nogi.

Przed dziesiątą kawiarnia opustoszała. Wówczas on zawołał kelnera.

— Pani — przemówił czerwieniąc się i blednąc na przemian. — Śladając zahaçałem spodniami o gwóźdź w krześle... Czekając aż wszyscy wyjdą... Niech mi pan pomoże, mój drogi... tyłko ostrożnie...

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
KRZYŻÓWKI

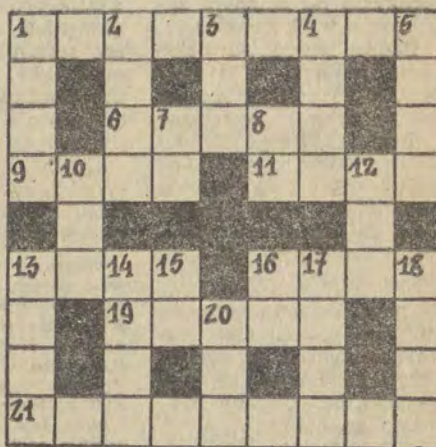
Poziomo: 1.

Stop metalu z rzeźbą. 6. Wezwanie do sądu. 9. W mł. nordyckiej bóg wojny. 11. Jedna z wysp Sundskich. 13. Postać biblijna. 16. A. 19. Długi czas temu. 21. Małe narzędzie krawieckie.

Pionowo: 1.

Rzeka w Toskanii (Włochy). 2. Góry w Europie. 3. Ciało lotne. 4. Ptak znad wybrzeży morskich. 5. Obrót taneczny. 7. Zaimię. 8. Wykrzyknik. 10. Drzewo liściaste. 12. Krzyk woźnicy. 13. Zatoka, stanowiąca przedłużenie zatoki Oman pomiędzy Arabią i półwyspem Somali. 14. W mitologii greckiej syn króla tebańskiego Lajosa i Jokasty. 15. Ton gamy. 16. Skrót pierwiastka chemicznego. 17. Ciasto cukiernicze. 18. Ogród. 20. Odmet.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie powyższej krzyżówki, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Ekspresu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.



Rozwiązanie krzyżówki z dn. 18.9. br.

Poziomo: 1. Pokos. 4. Palec. 8. Ona. 9. Laweta. 11. Gliść. 13. Ebonit. 14. Ob. 15. Walery. 16. Uta. 17. Re. 19. Arkan. 20. Kamea.

Pionowo: 1. Polewka. 2. Kowalik. 3. Suterena. 4. Polityka. 5. Anita. 6. Las. 7. Chabeta. 10. Aby. 11. Gnu. 12. Tor. 18. Om.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Janina Papuzińska, Łódź, Bednarska 26; 2. Jadwiga Kuczek, Łódź, Obr. Stalingradu 2; 3. Jerzy Dyja, Piotrków Tryb., Mickiewicza 22; 4. Helena Jęzierska, Łódź, Nawrot 37; 5. Irene Pilsarska, Łódź, Pabianicka 12.

NA TRUDNY PORÓD FILMU
„CZOŁEM BOSI”

Miał robić Pfau
Minął rok — robi Brok

Po latach dwóch
Inny znów

Stąd wniosek jest logiczny
Ze film będzie historyczny.

FRASZKI
FILMOWE

NA FILMOWCÓW

Tak się dziwnie u nich spłata
im mniej kręca — mniejsza strata.

SZTUKA NIE FILMOWA

Nie wzniosły go skrzydła ptasie
Nie postawił rozum na parnasie
Jeno sztukę ślizgania posadzi znakomicie
I wnet z dołu znalazł się na szczycie.

NA OPERATORA

Pur si muove
I dumnie podniósł głowę

— Nawet bez teorii
Wejdę do historii.

SZYDŁO



POD REDAKCJĄ MISTRZA ALEKSANDRA SZYMANSKIEGO

Jak już wspominałem w poprzednim kąciku, po posunięciach 1. e4 e5 2. S3 czarne nie mogą grać 2... f6, ponieważ następuje 3. S:e5. Również bardzo rzadko stosuje się obronę 2... d6, gdyż za myka się gońca na f8. Do ostrych komplikacji prowadzi posunięcie 2... Sf6, natomiast najsolidniejsza jest 2... Sc6, wówczas czarne bronią pioną i rozwijają figurę. Po 2... Sc6 białe, jeśli chcą być konsekwentne grają 3. Gb5 i znowu napadają na pioną e5. Możliwe są jednak i inne odpowiedzi. Jak 3. Gc4, Sc3, d4. Grę, która rozpoczyna się od posunięcia 1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 nazywamy partią hiszpańską. Szerzej zajmijmy się tym otwarciem w następnym kąciku.

Od trzech tygodni toczą się na terenie naszego miasta zawody w kategorii I kandydatów na mistrzów o prawo udziału w finale mistrzostw Łodzi na rok 1956. A oto partia rozegrana w ramach tych walk, przeciwnikami są Niewiadomski H. (Stal) i Podolski H. (Sparta).

1. e4 Sf6 2. d4 g6 3. g3 Gg7 4. Gg2 0-0 5. Sc3 d6 6. e4 e5 7. przestawieniem posunięć gra przeszła na torę tzw. obrony królewsko-indyjskiej 7. Sf3? Sb8 d7 (Jest rzeczą znaną, że w tej pozycji 7... Gg4! daje czarnym przewagę. Wniosek z tego że i białe zagrały niedokładnie, właściwie było 7. Sge2 8. 0-0 We8 9. h3 e4d 10. S:d4 Sc5 11. We1 a5 12. Hc2 a4 13. Gc3 c6 14. Wad1 Sf7 (dotychczas jedynie z wyjątkiem 7 posunięcia, obaj grali „po arcymistrzowsku”, gdyż partia przebiegała analogicznie, jak w spotkaniu Rzeszewski (USA) — Bronstein (ZSRR) w Zurichu 1953 r.). Teraz białych wiadomości skończyły się i zaczęły grać już według własnej recepty 15. Kh2 Ha5 (Czarne kroczą dalej śladami wspomnianego partii) 16. Sh1 Se5 (czarne uparcie robią posunięcia Bronsteina, tylko białe już nie

grają, jak Rzeszewski), 17. We2? (prosta było 17. f4 i czarne musiałoby przejść do obrony) 17... Hb4 18. Sa3 Se6 19. S:e6 G:e6 20. Wc1 Sd7 21. f4 (wreszcie białe zdobyły się na coś) 21... 15. 22. Wc1 Wf8 (groziło 23. e:f5 23. Gf2 Sb6 24. e:f5? (czarne uzyskują silny atak na hetmańskim skrzydle, białe, aby się uwolnić decydują się na ofiarę pionu w zamian za kontratak) 24... G:f5 25. Hc1 Gd3 26. We7 S:c4? (prawidłowe było 26... G:b2! 25. Hc3 Ha3 z ostrą grą) 27. S:c4 Gc4 na 27... Hc4 białe dostawały niełatwą grę po 28. W:b7. Po 27 posunięciach wytworzyła się pozycja, jak na diagramie.



Niewiadomski

Teraz nastąpi nieoczekiwana ofiara — 28. W:g7! K:g7 29. Gd4! Kf7? (ostatni błąd, silniejsze było 29... Kg8 Białe po 30. We7 uzyskiwały silny atak, np. 30... Wf7 31. He3 d5 32. W:f7! K:f7 33. Gc5 H:b2 34. He7! Kg8 35. He6! Kg7 36. Gd6! 30. f5! (po tym posunięciu nie ma już ratunku dla czarnych) 30... Wg8 31. Gc3 He5 32. He5 i czarne poddały się. Rozwiązanie pozycji podanej w ostatnim kąciku Czarne wygrają forsownie w następujący sposób: 43... Gf6! 44. K:g2 h6! 45. Kf3 Gc7! 46. G:e7 c3!

moda



Modny płaszcz zimowy, ma spadziste, ale poszerzone ramiona oraz prostą lekko poszerzoną do dołu linię. Kolor jest przeważnie ciemny, często szalowy i bez wykończenia futrem. Modne są też mankiety futrzane.

Na rysunku — 2 modele modnych i praktycznych płaszczy, które najładniej wypadną z wciąż modnego flauszu.

lampami wiszącymi na zewnątrz. Po ostatnim powiększeniu garnizonu amerykańskiego na wyspie doszło do wielu nieporozumień. Żołnierze amerykańscy biorąc dosłownie ten międzynarodowy znak właściwy dla domów publicznych, coraz częściej usiłowali wdrzeć się do środka, domagać się odpowiednich usług. Zarząd prowincji Taipei zdenerwowany tymi wypadkami wydał zarządzenie, że wszystkie przybytki Wenus mają być natychmiast zaopatrzone w zielone lampy w formie wznoszącego się do góry smoka.

Tu mówią dzieci...

Wydrukowany w ubiegłej „Panoramie” fragment książki Kornelia Czukowskiego pt. „Od 2 do 5” wywołał duże zainteresowanie wśród naszych czytelników. Nio zresztą dziwnego. Dzieci na całym świecie jednakowo poznają świat i jednakowo mają spostrzeżenia. A oto autentyczne wypowiedzenia zanotowane przez Irenę Piątkowską, wychowawczynię w jednym z przedszkoli w Łodzi.

— Coś ty zrobił? — poobrywał łście fikus!

— A czy pani nie widzi, że jest jesień i liście muszą opadać!...

— A czemu, dzieci, muszą spać po obiedzie?...

— By odpoczęły i zdrowe były.

— To ja nie będę spał, bo jak będę chory, to mama mi kupi winogrona!...

— Proszę pani! On mnie ugryzł w język!

— Krzysio, co ty wygadujesz?

— A tak... tu, na nosie!...

— Nie bierze się brudnych rąk do buzi, na brudnych rękach są bakterie.

— Nieprawda! Bakterie są w Ameryce!...

— Ale to świństwo!

— Kto tak mówi na tran?

— Mój tatuś!...

— Czy ziemia z horyzontem to niebo?!

— Proszę pani! Kryśka to mówi tak jak moja mama.

— A jak mówi twoja mama?

— Choleła!

— Czemu dziś nie ma audycji?

— Zanieśliśmy radio do naprawy!

— To szkoda. Ja myślałam, że w radio mają grę... *

— A ja się nie boję zastrzyków!

— To jesteś zuch!

— Bo jak były zastrzyki, to schowałam się w ubikacji.

— Ja nie będę jadł drugiego dania, bo mnie ptuła bolał...

— W domu jeść, w przedszkolu jeść, nawet umrzeć nie można! *

— Stasiu, czemu się nie bawisz?

— Bo mamusia powiedziała, że ja jestem chory!

— To chodź zmierzmy temperaturę!

— To ja już pójdę się bawić! *

— Dlaczego nie byłeś wczoraj w przedszkolu?

— Bo mój katar był chary!

— Dzieci, gdzie jest Kryśka?

— W szpitalu — misia rodzi!

— Dlaczego zjadłeś jego leguminy?

— Proszę pani! To był

smar na koła, a ja jestem motocyklem!...

— Czy z oleju wyrabia się tran?

— Nie, tran wyrabia się z wieloryba.

— A czy wieloryb lubi tran?

NA KOLONII

— Córeczko — czy smakuja ci obiady.

— Tak mamusi, ale mięsa to tu wcale nie ma.

— ?...

— Tylko kotlety — kotlety... i szynka!...

Dwóch chłopców rozmawia:

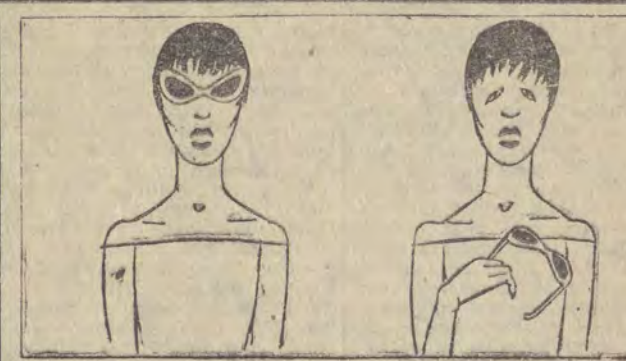
— Ty będziesz żołnierzem, a co żołnierze robią w woj-sku?

— Nic, urlopy dostają!...

Kacik filatelisty

Podczas gdy w Polsce uroczyste obchodzimy „Rok Mickiewiczowski”, w ciałych Niemczech święci się jubileuszowy „Rok Schillerowski”, 150 rocznicę zgonu znakomitego poety niemieckiego, Fryderyka Schillera. Z okazji tej w Niemieckiej Republice Demokratycznej ukazal się blok okolicznościowy oraz specjalna seria okolicznościowa, składająca się z trzech znaczków, z portretami poety (5, 10 i 20 fen.). Znaczki wykonane są bardzo starannie techniką druku płaskiego. (Reprodukcję zn. 10 fen. zamieszczamy). W NRF również ukazał się znaczek pamiątkowy o wartości 40 fen., poświęcony wspomnianej rocznicy.

Stale wzrasta poziom wykonania znaczków NRF. Jest to również zasługa krytyki, dokonywanej u naszych sąsiadów zza Odry często i publicznie. M. in. niedawno gazeta „Neues Deutschland” opublikowała ciekawy list czytelnika. Krytykuje on wydania z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, a główną tezę, którą wysuwa brzmi: „znaczków nie jest plakatem — inne zadania ma spełniać pierwszy, a inne drugi”. Sądymy, że zdanie to warto również przypominieć naszym projektodawcom i wykonawcom znaczków, byłoby to bowiem z korzyścią dla treści, które znaczki ma rozpowszechnić, jak i dla filatelistów. O tym zaś nasi twórcy często zapominają.



Bez słów

Nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

KWATERA Olimpijski Komitet Organizacyjny miasta Melbourne (Australia) rozstał do różnych urzędów i instytucji kwestionariusze w sprawie możliwości zakwaterowania sportowców i wódzów którzy przebędą na Olimpiadę w 1956 roku. Również za rząd ementarzy w Melbourne otrzymano podobny kwestionariusz z

prośbą o podanie: „ilu przybyłych może być skierowanych na zakwaterowanie”.

ODWIEDZINY Pani Joan Smith z Ohio złożyła swej sasiadce szereg różnorodnych wizyt. Wniośla bowiem ze sobą drzwi, okno, klatkę z kanarkiem, skrzynkę z kwiatkami i auto wraz z instruktorem samo-

chodowym. Raport instruktora jazdy brzmiał następująco: — „Pani Smith wyjeżdżała z garażu, przy czym, na depnięciu nieodpowiednio pedału gazu i zatrzymała samochód do piero w mieszkaniu sąsiadki”.

NIEPOROZUMIENIE Komisariat policji we na Tajwanie oznaczono sa czerwonymi

W walce z bumelanctwem kulturalnym I)

O uczucia gwałtowne i namiętne

Niedawno na pewnym zebraniu w Wojewódzkiej Radzie Narodowej wysłuchaliśmy jednego z dyskusantów, który zdawał sprawę ze swego pobytu w terenie „po linii” kultury. Mówił przedko i gładko, polykał słowa jak ostrygi. Jego relacja przypominała płytę gramofonową, na której utrwalono wszystkie możliwe do wymyślenia frazesy.

Nie potrzeba nam taniego optymizmu. Nasza idea jest tak optymistyczna, że dla jej realizacji niezbędna jest tylko — prawda. Choćby była smutna i gorzka.

Powróciliśmy właśnie z kilkunastu podróży po woj. łódzkim, również „po linii” kultury. Wróciliśmy pełni niepokoju, gniewu i bólu. I choć wiemy, że różni pseudo-działacze postawia nam zarzut, iż nasz niepokój i gniew podyktowały niewłaściwą ocenę — twierdzić będziemy, że potrzebujemy, jak lekarstwa, gwałtownych uczuć. Bez nich wszelka ludzka praca staje się drewniana i ospała. Jak drewniana i ospała jest przeważnie życie kulturalne w województwie łódzkim.

Nasi krytycy sięgną w tym miejscu do statystyki. Wyciągną sprawozdania o ilości domów kultury w województwie, o setkach świetlic gromadzkich, o dziesiątkach zespołów artystycznych, o dziesiątkach tysięcy zarejestrowanych czytelników, o tysiącach odczytów prelegentów TWP itd. — „Trzeba — powiedzą nam — towarzysze, widzieć to wszystko. Łatwo dostrzec się planie na ubranie, a nie widzi się całego ubrania”...

Odpowiadamy: widzimy całe ubranie i boli nas to, że choć ono z pierwszorzędnych materiałów skrojone, to jednak kłopotliwy jest sztyt i tyle już na nim plam, choć jeszcze nie odciskami uszyte.

Nikt w Polsce nie może zaprzeczyć, że w ciągu 10-lecia władzy ludowej, w rezultacie przemian społeczno-gospodarczych, dokonana została w naszym kraju rewolucja kulturalna. Wyrazem tej rewolucji jest likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego, upowszechnienie oświaty, czytelnictwo książek i prasy. Wyrazem tej rewolucji jest ponad 2-milionowy nakład „Pana Tadeusza” i około 15-milionowy nakład dzienników i czasopism. Wyrazem tej rewolucji są m. in. dziesiątki tysięcy synów ołchowskich i robotniczych, studiujących dziś na wyższych uczelniach. Są to zjawiska powszechnie znane i nikt przeczyć temu nie może.

Chcemy jednak pokazać, że nie wszystkie możliwości, które dała nam władza ludowa zostały należycie wykorzystane. Więcej — że piękne idee — na skutek nieudolności, ślamazarności i lenistwa niektórych działaczy w terenie — bywają nie raz wypaczane, a niektóre instytucje, miast sprzyjać rozwojowi kultury, faktycznie jej rozwój hamują.

A o tych świetlicach również trzeba szerzej powiedzieć.

Choć w statystykach czytamy o istniejących w pow. piotrkowskim 8 świetlicach — pożałujcie, że „wzorcowych”, subwencjonowanych przez Ministerstwo Kultury i o 44 świetlicach gromadzkich — to, na dobrą sprawę, godne tego imienia są tylko 3 świetlice: w Wolborzu, Kamińsku i Grocholicach (o źródłach ich sukcesów — pomówimy oddzielnie). Reszta świetlic „wzorcowych” i niewzorcowych, to albo miejsca nieustających spotkań pijackich, albo są to opuszczone, zniszczone, zacięte rudery, omijane przez młodzież, która szuka innych,

wiatowych, miejskich, gromadzkich — może się wykażać sesjami, na których omawiano sprawy kultury? Czy naprawdę w ciągu roku, od grudnia 1954 r. od wyboru nowych rad — nie było potrzeby przeanalizowania sytuacji w zakresie rozwoju życia kulturalnego? Czyżby aż tak dobrze się działo?

Wzjemy dla przykładu powiat piotrkowski, który w naszym województwie stawiany jest jako wzór dobrze rozwiniętego życia kulturalno-swieclicowego. Z wielkim „biciem bebnów” założono w grudniu 1954 r. Dom Kultury w Piotrkowie. Już sama data jego założenia jest potwierdzeniem opinii, że u nas uprawia się kulturę częstokroć dla wyczerpania kredytów. Nawiasem dodajmy, że kredyty wówczas przyznawane w wysokości 30.000 zł przepadały, albowiem zbyt mało czasu pozostało do końca roku na ich wykorzystanie.

Od samego początku powstał, trwający po dziś dzień, spór kompetencyjny: komu właściwie podlega Dom Kultury — powiatowej, czy miejskiej RN? W rezultacie nikt się nie opiekuje i nikt nie wie dokładnie co się dzieje w Domu, który miał ogniskować życie kulturalne miasta i powiatu, który miał pomagać i instruować świetlice gromadzkie, który miał przyczynić się do rozwoju ruchu amatorskiego w powiecie.

A dzieją się w tym Domu rzeczy zupełnie odpowiadające myślowi jego założycieli. Nazwijmy je po imieniu: Dom Kultury w Piotrkowie jest siedliskiem burd i chuligaństwa. „Uroczyste” wieczory taneczne, mocno za krapiami alkoholem, kończą się awanturami, bijatykami, strzelaniną, rozbrajaniem wojskowych, niszczeniem mebli i zagrożeniem bezpieczeństwa przechodniów.

Czy można się dziwić, że szanująca się młodzież, a szczególnie ludzie dorodzi omijają ten Dom?

Świeclica i wódka — w stosunku odwrotnie proporcjonalnym

Owszem — wiemy, że Dom Kultury w Piotrkowie posiada kilka zespołów artystycznych, ale wiemy również o tym, że w ciągu roku jego istnienia zaledwie na palcach jednej ręki obliczyć można wyjazdy instruktorów w teren, do świetlic gromadzkich, że od maja po dziś dzień żaden instruktor nie dotarł do żadnej świetlicy terenowej.

A o tych świetlicach również trzeba szerzej powiedzieć.

Choć w statystykach czytamy o istniejących w pow. piotrkowskim 8 świetlicach — pożałujcie, że „wzorcowych”, subwencjonowanych przez Ministerstwo Kultury i o 44 świetlicach gromadzkich — to, na dobrą sprawę, godne tego imienia są tylko 3 świetlice: w Wolborzu, Kamińsku i Grocholicach (o źródłach ich sukcesów — pomówimy oddzielnie). Reszta świetlic „wzorcowych” i niewzorcowych, to albo miejsca nieustających spotkań pijackich, albo są to opuszczone, zniszczone, zacięte rudery, omijane przez młodzież, która szuka innych,

niż picie wódki, rozrywek kulturalnych.

Godzi się tu nadmienić, jako przyczynek do walki z alkoholizmem, że między rozwojem życia świeclicowego a ilością spożytego alkoholu zachodzi ścisły związek: stosunek odwrotnie proporcjonalny.

Wiadomo np. powszechnie, że większe jest spożycie alkoholu w miesiącach jesienno-zimowych niż w lecie. A tymczasem w Zaleczu, w pow. wielunińskim, stwierdzono, że w miesiącach jesienno-zimowych, kiedy życie świeclicowe było bardzo ożywione, sprzedaż wódki w sklepie GS „Samopomoc Chłopska” zmalała do 25 proc. normalnych obrotów. I na odwrót, w lecie, kiedy świeclica słabo pracowała, obroty alkoholem w GS wzrosły czterokrotnie, w stosunku do miesięcy jesienno-zimowych.

Faktem jest również to, że w wielu świetlicach gromadzkich brak jest elementarnego sprzętu świeclicowego. Można by było je z tego rozgrzeszyć, gdyby nie to, że w składnicy Wydziału Kultury Prezydium WRN w Łodzi od marca br. leży sprzęt świeclicowy i po dziś dzień ani Prezydium WRN, ani Prezydium PRN „nie mogły” znaleźć środków transportowych dla jego przewiezienia(!)

„Martwe dusze” i szmira

Nie upajamy się również bezkrytycznie wciąż wykazywanymi w statystykach liczbami czytelników. Zbadajmy, ile tam jest „martwych dusz”.

Mówiąc o czytelnictwie książek, warto zwrócić uwagę na wiejskich. Przekonamy się wtedy ile tam krąży jeszcze szmiry takiej jak: „Ordynat Michorowski”, „Dzikuska”, „Tajemnica naszyjnika”, „40 lat w służbie bociana”, „Zbrodnia w zamku Trojensfel” itd. Sprawdzamy także w bibliotekach, ile tam tysięcy nie czytanych „cegieł” bibliotecznych.

I nie zachłystujemy się, towarzysze z Wydziału Kultury Prez. WRN, danymi sprawozdawczymi o ilości odczytów prelegentów TWP. Sprawdzamy w gromadach, ile tam odczytów rzeczywiście wygłoszono, przy jakiej frekwencji, o tym temat prelekcji odpowiadał po prostu gromadzie.

Wybierzcie się np. do 7-tysięcznego Bełchatowa — miasta, które od stycznia 1956 r. będzie siedzibą powiatu. O jakim tam życiu kulturalnym może być mowa, jeśli... nie ma żadnej większej sali? A przecież w ciągu całego roku, który upłynął od wyborów, ani MRN w Bełchatowie, ani PRN w Piotrkowie nie znalazły czasu na zajęcie się tymi sprawami!

Nie ma pieniędzy... Są pieniądze...

Byłoby bardzo dobrze, gdyby to był obraz jednego tylko powiatu. Niestety, z wielu jeszcze powiatów naszego województwa wionie zatechnia prowincja.

Warto pojechać np. do Wielunia i zajrzeć do Domu Kultury. Ze pustą? Cóż dziwnego. Wszak od szeregu miesięcy nie ma tam ani kierownika, ani żadnego etatowego instruktora. A wyposażenie w instrumenty muzyczne? Dwa akordeony i polamany fortepian. A w powiecie? Na 7 „wzorcowych” świetlic — jeden akordeon i 4 gitary.

W blisko 11-tysięcznym Wieluniu nie ma sali, która by mogła pomieścić 200 ludzi. O sprowadzeniu większego teatru nie może być mowy, bo przy skromnej ilości widzów na sali, dla pokrycia kosztów teatru cena jednego biletu musiałaby wynosić 40 zł!

I równocześnie? Jeżdżą ludzie z Prezydium PRN w Wieluniu do Wydziału Kultury Prezydium WRN w Łodzi i proszą o wybudowanie Domu Kultury z dużą salą na imprezy (obecny Dom Kultury mieści się w dawnej

cerkwi, — budynku bez pieców, kanalizacji i ubikacji). Odpowiadają w Wydz. Kultury, że nie ma pieniędzy. Jeżdżą znów ludzie z PZGS w Wieluniu, którzy mają pieniądze na cele kulturalne — oświatowe, ale w żaden sposób nie mogą uzyskać zezwolenia na rozpoczęcie budowy Domu.

Duma i ból

Widzieliśmy w czasie podróży po województwie i dumny byliśmy z rewolucji kulturalnej, która sprawiła, że chłop z Mokrska (pow. wieluniński) z powodzeniem wcieli się w postać adwokata z „Nizin” Orzeszkowej, że młodzieniec z Zalecza w sposób wzruszający recytuje teksty Blizińskiego w „Panu Damazym”, że spółdzielca z Kraszkowic z przejęciem odpowiada postać swego węgierskiego kolegi w „Chrzcie bojowym” Erno Urbana, że chłop z Jaworzna wiarogodnie odtwarza postać prof. Sonnenbrucha z „Niemców” Kruczkowskiego.

Lecz jednocześnie ubolewaliśmy i ubolewamy nad tym, że tyle jeszcze możliwości zaprzepaszczamy, że nauczyliśmy się już walczyć z bumelanctwem w produkcji, a nie nauczyliśmy się jeszcze skutecznie walczyć z bumelanctwem kulturalnym. Że nie potrafiliśmy dotychczas w naszym społeczeństwie rozpać namiętne gniewu przeciw ślamazarności i lenistwu, przeciw spychaniu spraw kultury na boczne tory, przeciw angażowaniu do pracy kulturalno-oświatowej ludzi, którzy do niczego się nie nadają i nie wiadomo co z nimi robić.

Bo pamiętać trzeba, że w ostatecznym rachunku najważniejszy problem naszej rewolucji kulturalnej — to sprawa kadr. One decydują o jakości pracy kulturalno-oświatowej w terenie. O kadrach napiszemy więc w dalszych artykułach. Napiszemy również o udziale inteligencji w rozwoju życia kulturalnego terenu, o roli nauczycielstwa i organizacji masowych, ujawnimy źródła sukcesów dobrze pracujących świetlic, pokażemy udział teatrów łódzkich w podnoszeniu poziomu kulturalnego naszego województwa.

MARIAN BIELECKI
JERZY STEFKO

Krótkie wiadomości gospodarcze

TKANINY ANDRYCHOWSKIE — W WIEKSIYM WYBORZE

W Andrychowie dobiega końca budowa nowoczesnej farbiarni, w której procesy produkcyjne będą w najwyższym stopniu zautomatyzowane i zmechanizowane. Farbiarnia andrychowska, jak wynika z ostatnich meldunków, jeszcze w tym roku oddana będzie do użytku. Przyczyni się to w poważnym stopniu do zwiększenia wyboru tkanin produkowanych przez Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, znanych jak dotąd ze swej dobrej jakości. (ba)

SWIĘTUJĄ...

Dla pełnego wykorzystania taboru kolejowego i usprawnienia przewozów jesiennych poszczególne ministerstwa, dysponujące przydziałem wagonów — miały spowodować, by podległe im przedsiębiorstwa wyładowywały i załadowywały towary również w niedziele. Niestety, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli wykazuje się w niedziele tabor kolejowy — w porównaniu z dniami powszednimi — zaledwie w około 15 proc., a Ministerstwo Leśnictwa zaledwie w około 6 proc.

MAŁE PROBLEMY WIELKIEGO PLANU

Gdyby uruchomić w przemyśle ceramicznym wszystkie rezerwy (uwaga przemysł terenowy — chodzi również m. in. o uruchomienie wielu jeszcze niewykorzystanych cegielni!) wówczas można by w Planie 5-letnim zrezygnować z budowy kilku cegielni. Uzyskane w ten sposób środki inwestycyjne można by przeznaczyć na budowę urządzeń socjalnych, domów mieszkalnych lub innych obiektów przemysłowych. Podniesienie wydajności maszyn przedziałniczych o 5 proc. pozwoliłoby natomiast zrezygnować z budowy 2 dużych przedziałnic. Takie oto są małe problemy wielkiego planu.

PO RAZ PIERWSZY

Przemysł cementowy po raz pierwszy — od kilku lat — wy

Odpowiedzi REDAKCJI

KRYSTYNA WAGNER, FELIKS ŚWIRSKI: Listy wysłane do Was zwróciła poczta. Prosimy o dokładne adresy. (2089, 2227)
G. R. — ŁASK: Po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego nie potwierdził się zarzut obywatela stawianego kasjerce. Brak jest konkretnych dowodów winy, za które mogłaby być ukarana. (2176)

konął w br. za I półrocze zadania produkcyjne. Niedobór cementu w roku ub. wyniósł 250 tys. ton.

Poprawa w wykonaniu zadań przez przemysł cementowy nastąpiła m. in. na skutek uruchomienia cementowni w Wierzbicy. Cementownia ta ma również poważne sukcesy w obniżaniu kosztów własnych. I tak za pierwsze półrocze br. uzyskała ona ponadplanową obniżkę w wysokości 1.062.500 zł.

NORMY SĄ — NORM NIE MA

Polski Komitet Normalizacyjny ustala i zatwierdza normy różnych urządzeń. Nie wolno produkować i wprowadzać do handlu np. nieznormalizowanych kranów, rur, umywalk, śrub itp.

Niestety, brak w sprzedaży wydawnictw ustalających i opisujących nowe normy. I tak 27 kwietnia br. ustalono normy umywalk żelaznych i innych urządzeń sanitarnych i mimo, że obowiązują one od 1 września dotychczas nie ukazywały się w sprzedaży. Tak więc normy są, a jednocześnie ich nie ma, ponieważ zainteresowani nie znają ich.

PORCELANA

W Planie 5-letnim wzrost produkcji porcelany ma wynieść 30 proc., 35 proc. całej produkcji ma być eksportowana. By sprostać temu zadaniu, unowocześni się i rozbuduje zakłady „Krzysztof”, „Walbrzych” na Dolnym Śląsku a zakłady „Jaworzyna” zostaną całkowicie przebudowane. (ka)

Tabela wygranych

3 DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wygrana 20.000 zł padła na nr 2465.
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 17933 48458 56085 98653 112833.
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 2148 6882 8366 9346 9449 19246 22223 52799 72397 83512 104231 110506 113161 115725 117405.
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 1508 1581 2264 3660 4350 7368 10532 11413 21947 22732 23668 24791 26716 27429 50821 58406 62115 83144 86610 91039 91718 92420 93811 96731 99714 114308 115207.
Wygrane po 1.000 zł padły na nr 4219 11157 12741 13053 15213 18166 18370 18832 19318 21191 24603 26111 26112 28167 29286 31578 31682 33581 36495 36566 37007 38171 38901 43142 43298 44467 46135 49225 49602 52380 53599 54327 55104 55207 55715 55671 57632 58957 62537 72044 72269 76163 76256 80049 81105 87664 88130 88912 92228 92596 93310 94179 96230 97058 97377 98265 98809 100025 103772 106391 106645 108221 110634 114932 118628.

4 DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wygrana 120.000 zł padła na nr 88471.
Wygrana 60.000 zł padła na nr 5461.
Wygrana 40.000 zł padła na nr 94033.
Wygrana 30.000 zł padła na nr 14420.
Wygrana 20.000 zł padła na nr 9181.
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 19367 36016 50024.
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 6490 14616 56355 63728 82263 97851.
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 621 2390 10969 12044 13718 20551 24521 37092 38860 43205 52512 53767 59166 60474 62513 94213 95136 102481 105234 116295.
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 685 3342 3534 4735 7381 8920 9914 11687 12882 17596 18102 24045 24696 26596 27896 30524 37829 39364 40186 43353 44611 45050 46064 48545 50344 50477 53343 56031 57662 58230 59309 66564 66683 66735 69783 70127 71645 72686 74538 74891 75115 78064 82344 87356 88123 89626 90001 97239 98337 99520 100324 103637 101489 101789 102296 106216 111840 115881 115898 116238 116983 119338.

Wygrana seryjną w wysokości 60 zł otrzymuje każdy numer losu kończący się na: 01, 10, 13, 18, 20, 21, 26, 29, 33, 38, 41, 43, 47, 48, 51, 53, 59, 60, 70, 77, 80, 85, 92, 95, 97 z wyłączeniem jednak tych numerów losów, które zostały już wylosowane w cięgnięciu II rzutu 14 KLP. W zamian tych wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymują nie wylosowane w tym cięgnięciu bezpośrednio wyższe numery losów.

RADIO

NIEDZIELA, 23 PAŹDZ.

8.15 (L) „Muzyczny punkt ulugowy”. 8.30 Mozart: Serenada D-dur. 9.00 „Los na loterii” opowiadanie A. Czechowa. 9.20 „Robotnicze zespoły świeclicowe przed mikrofonem”. 9.40 Dzieci w wieku przedszk. słuchowisko M. Karla pt. „Jesienne przygody stracha na wróble”. 10.00 „Nowe nagrania”, audycja słowno-muzyczna. 10.30 „Poezja i muzyka”. 11.00 Audycja historyczna. 11.15 „Słuchamy muzyki ludowej”. 11.30 „Śpiewacy polscy”. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30 Muzyka muzyczna. 14.10 Rozmaitości czyli magazyn literacki. 15.00 Utwory Chopina.

15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Koncert krak. ork. i chóru PR. 17.05 Felieton aktualny. 17.15 „Na radiowej estradzie”. 18.15 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.30 (L) „Radiowy notatnik kulturalny”. 19.50 (L) „Wizyta u tłumacza”. 20.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. instrumentalnego pod dyr. J. Haralda. 20.30 „Immensae”. — nowela Teodora Storma. 21.09 Koncert orkiestry LRPR. 21.52 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka różnych narodów.

Coś dla kobiet...



Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Jurczaka w Łodzi produkuje m. in. stylowane pończochy siatkowe. Na zdjęciu: Krystyna Pawłowska, składaczka, Teresa Tyrolczyk, pasowaczka i Helena Dziebicka, stemplarka, oglądają pończochy, które dzięki specjalnemu splatowi siatki, będą trwałe i praktyczne. CAF — fot. E. Szarfarc.

Wspólna troska o człowieka

radnych i związkowców

W Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych odbyło się pierwsze tego rodzaju spotkanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z aktywnym związkowym i społecznym oraz społeczeństwem łódzkim.

Celem spotkania było pogłębienie współpracy między Komisją Pracy i Opieki Społecznej a aktywnym związkowym i społecznym oraz społeczeństwem łódzkim.

Sprawozdanie z działalności komisji złożył zebrany sekretarz Komisji Pracy i

Opieki Społecznej przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Rogoziński.

Komisja w czasie swego trzykwartalnego działania zajmowała się sprawami zatrudnienia, w szczególności kobiet, młodocianych i osób o niepełnej zdolności do pracy tj. rencistów, emerytów, inwalidów, warunkami pracy BHP, produktywizacją inwalidów, opieką i pomocą społeczną.

Oto niektóre fakty ujawnione podczas kontroli przeprowadzonych przez komisję.

SPRAWA ZAPOMÓG

Stwierdzono w Inspektora cie Produktywizacji Inwalidów brak kartoteki zatrudnionych inwalidów i ewidencji poszukujących pracy; nie dostateczną współpracę inspektora z radami zakładowymi i tzw. zakładowymi inspektorami inwalidzkimi. Wskutek tego trudno zorientować się, jakie są rzeczywiste możliwości zatrudnienia inwalidów.

W dziedzinie otwartej pomocy społecznej niedostateczne jest rozpoznanie rzeczywistych potrzeb ludności naszego miasta. Przeciętą wysokość zapomogi wypłacanej większości beneficjentów wynosi 100 zł. Kwota ta jest niższa od norm przewidzianych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Na wniosek komisji w projekcie dodatkowego budżetu na rok 1955 umieszczono kwotę pół miliona złotych na udzielenie jednorazowej pomocy finansowej rencistom pozostającym bez opieki rodzin.

W DOMACH OPIEKI LEPIEJ

W zakładach opiekuńczych prowadzonych przez Wydział Rent i Pomocy Społecznej przy ul. Wroblewskiego 10, Hutoria 32, przy ulicy Franciszkańskiej 15, w Domu Opieki w Wiśniowej Górze i w internacie dla inwalidów stwierdzono, że utrzymywane są one w sposób wzorowy z wyjątkiem zakła-

du przy ul. Franciszkańskiej 15. Znajduje się on w budynku nieodpowiednim i jest prowadzony gorzej. Mimo znanych trudności lokalowych w naszym mieście konieczne byłoby przeniesienie go do bardziej odpowiedniego budynku.

Zakłady specjalne cieszą się dobrą opinią, różnią się charakterem od przedwojennych przytułków, w których opieką nad chorymi i starymi ludźmi była minimalna. Dziś ludzie starzy, korzystający z domów opieki znajdują w nich prawdziwy dom i sami starają się o umieszczenie w tych domach. W Planie 5-letnim wybudowane zostaną w Łodzi dwa domy rencistów oraz jeden zakład specjalny.

TRUDNOŚCI Z MŁODOCIANYMI

Zakłady pracy niechętnie przyjmują młodocianych ze względu na przysługujące młodzieży przywileje skróconego czasu pracy i dłuższych urlopow. Zagadnienia tego komisja nie potrafiła rozwiązać, jak również sprawy zatrudnienia osób o niepełnej zdolności do pracy tzn. rencistów, inwalidów, kobiet obarczonych dziećmi.

Kontrola w spółdzielniach inwalidzkich ujawniła, że nie które stanowiska obsadzone są przez ludzi zdrowych. Np. w kiosku przy ZPW im. M. Kasprzaka pracuje osoba młoda i zdrowa. Dzieje się tak i w wielu innych zakładach pracy. I tu nadarza się własnie znakomita okazja do na- wiazania ściślejszej współpracy między aktywnym społecznym a związkowym, który powinien wolne stanowiska zgłaszać do Samodzielnego Referatu Zatrudnienia.

Radę zakładową powinny bardziej serio potraktować ten obowiązek. Również przesuwanie ludzi starszych, inwalidów na 12-godzinne prace strażnic- ka lub portiera jest niewłaściwe i nie powinno mieć miejsca. Bez względu na konieczność, aby sprawy te zostały wreszcie unormowane przez

radę zakładową wspólnie z Samodzielnym Referatem Zatrudnienia.

JAK JEST W DMR

Warunki bytowe w łódzkich DMR i hotelach robotniczych uległy pewnej poprawie. Ciągłe jeszcze istnieją jednak zaniedbania. Np. w DMR przy ul. Przybyszewskiego 43, w nowym domu specjalnie wybudowanym na DMR nie można uruchomić łazienek ani natrysków. Niewłaściwe warunki socjalno-bytowe miał DMR przy ul. Szczytowej. Musiał być zlikwidowany. Natomiast w DMR przy ul. Deotymy 1 na 125 miejsc wykorzystanych jest zaledwie 79.

Ogólnie biorąc odczuwa się w łódzkich DMR najdotkliwiej brak pracy kulturalnej i robotników. Wszystkie te problemy poruszone przez komisję stały się kanwą do dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele organizacji społecznych i związkowych, emeryci, renciści i pracownicy łódzkich zakładów. Poruszono wiele bolączek i niedomagań związanych z zatrudnieniem i opieką społeczną na terenie Łodzi.

M. in. ob. Kowalski proponuje zatrudnienie inwalidów w MHD. ZSS w charakterze ekspedientów w sklepach z artykułami papierniczymi, włókienniczymi. Ob. Kurylo — kierownik internatu dla inwalidów stawia komisji zarzut, że za mało zajmowała się zagadnieniami zebraństwa. W imieniu emerytów domagali się po- prawy warunków bytowych ob. ob. Kwiatkowski i Gallas, która stwierdziła, że spotkanie to jest „szerokim otwarciem drzwi dla spraw ludzkich“.

W konkluzji nasuwa się jeden wniosek. Spotkanie czynników społecznych i związkowych z ludnością łódzką było potrzebne i pożyteczne. Poruszono tu problemy, których nie było dotychczas w działalności Komisji Pracy i Opieki Społecznej z instancjami związkowymi w imię dobra człowieka. Podobnych spotkań oczekujemy od komisji dzielnicowych rad narodowych.

L. G.

„Express“ pomógł Sprawa absolwentów ZSZ znajdzie wkrótce rozwiązanie

Poruszaliśmy wielokrotnie sprawę zatrudnienia absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych, pisaliśmy o na- stępujących się rokrocznie trudnościach, wskazując, że źródłem ich jest m. in. nie- związane często z potrzebami terenu planowanie szkol- nictwa zawodowego. Wsu- waliśmy konieczność przed-łużenia okresu szkolenia, aby młode kadry chętniej by- ły przyjmowane do zakładów produkcyjnych.

Państwowa Komisja Pla- nowania Gospodarczego na- desłała nam następujący list:

„W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Łódzkim Expressie Ilustrowanym“ nr 222 z dnia 16 września 1955 roku pt. „Jeszcze o absol- wentach ZSZ“ Departament Zatrudnienia PKPG wyja- śnia, że zarządzeniem pre- zesa Rady Ministrów nr 207 z dnia 18 sierpnia 1955 roku powołana została komisja rządowa dla zbadania orga- nizacji planowania i admini- stracji szkolnictwa zawo- dowego.

Do zadań wyżej wymienio- nej komisji należy między innymi rozstrzygnięcie rów- nież spraw poruszonych w Waszym artykule, a dotyczą- cych planowania centralne- go i terenowego, przedłuże- nia okresu szkolenia do lat trzech itp.

Kurs dla bibliotekarzy

Do 10 listopada trwają do- datkowe zapisy na roczny ko- rrespondencyjny kurs dla pra- cowników bibliotek facho- wych przy zakładach pracy.

Na żądanie wysyła się pro- spekty i formularze ankiet. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Państwowy Ko- rrespondencyjny Kurs Bibliote- karski, Warszawa, ul. Elekto- ralna 12-14.

Prace komisji zakończone zostaną w pierwszych dniach grudnia 1955 r.“

Dzielimy się tą wiadomo- ścią z naszymi Czytelnikami, pełni nadziei, że sprawa ab- solwentów ZSZ znajdzie w końcu właściwe rozwiązanie.

(D)

Odczyty

W poniedziałek, 24 października, o godz. 19 w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18 ob. Grelewski wygłosi odczyt z cyklu ekonomii politycznej pt. „Zysk, przeciętna i cena produkcji“. Wstęp bezpłatny.

* * *

W poniedziałek, 23 października, o godz. 12 w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Wieckowskiego 36 prof. UŁ dr Józef Dutkiewicz wygłosi odczyt pt. „Strzał szkolny w Łodzi i okręgu łódzkim w 1905 r.“. Wstęp bezpłatny.

Prapremiera „Trzech startów“ w „Polonii“

Nowy film polskiej kine- matografii pt. „Trzy starty“ jest dziełem młodych adeptów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. W Łodzi też odbędzie się jego prapre- miera 25 bm., o godz. 20, w kinie „Polonia“.

Złożony z trzech nowel spor- towych film „Trzy starty“ po- rusza w sposób interesujący problemy wychowywania no- wych kadr sportowych. Spor- towcy też przede wszystkim (boksery, kolarze i pływa- rze) oraz sympatycy sportu czeka- ją niecierpliwie na ukazanie się tego filmu.

(A)

Pensjonariusze ZOO czekają na kasztany i żołędzie

W ubiegłym roku działwa szkolna pomogła dyrekcji ZOO w Łodzi w zaprowianowaniu zwierząt na zimę. Również w tym roku pensjonariusze łódzkiego ZOO oczekują od uczo- niów i uczennic smakowitych żołądki, kasztanów, szyszek świerkowych i sosnowych o- raz owoców dzikiej róży.

Godna pochwały jest inicy- jatywa szkoły nr 1, która ja- ko pierwsza dostarczyła 565 kg kasztanów, żołądki, owocu jarzębiny oraz tataraku.

Szkole, która dostarczy naj- większej ilości pożywienia dla zwierząt, dyrekcja ZOO przy- zna nagrodę.

Przed kilku dniami łódzkie ZOO otrzymało z Węgier parę psów australijskich Dingo. Młody samiec i samiczka bar- dzo szybko zadomowiły się w naszym ZOO.

Egzaminy konkursowe dla eksternów

Odbývają się już konkurso- we egzaminy wstępne dla u- biegiających się o przyjęcie na II stopień studiów eksternis- tycznych Uniwersytetu Łódzkie- go. Szczegóły w rektoracie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego, technika normowania i pracowników fizycznych zatrudniły natychmiast. Kandydaci na gł. księgowego i technika normowania zgłaszają się do działu kadr Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych Łódź, ul. Gdańska 75, natomiast pracownicy fizyczni w Rejonowym Kierownictwie Robót Telekomunikacyjnych, Łódź, ul. Dąbrowskiego 35. 2358-K

Wykwalifikowanych brukarzy na nawierzchnie kostkowe zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi ul. Piotrkowska 17. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godziny od 7 do 15. 2368-K

Wykwalifikowanego modelarza na obuwie gumowe zatrudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego ul. Limanowskiego 156. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15. 2346-K

Wykwalifikowanych tokarzy, frezerów i wiertaczy przyjmie od zaraz Wilewska Fa- bryka Maszyn Włókienniczych Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 15. 2370-K

Technika budowlanego z praktyką w zakre- sie obmuzy kotłów parowych, kominów fa- brycznych i znajomością kosztorysowania zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Lipowa nr 85. 2373-K

Tkaczy na krosna jedwabnicze i żakardowe zatrudnia Północno - Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Zgłoszenia przy- jmuje dział personalny ul. Wierzbowa nr 18.

Palacza na kocioł centralnego ogrzewania (wysokoprężny), tkacza i majstra na krosna jedwabnicze zatrudni natychmiast Spółdziel- nia Inwalidów „Rudziańska“. Zgłoszenia przyjmuje biuro: Łódź, ul. Piotrkowska 38. Pierwszeństwo mają inwalidzi. 2335-K

Brygadistów ślusarzy do brygad remonto- wych ze znajomością maszyn przedział- nych jak samoprzające wózkowe, zespoły zgrzeblarskie, wilki, mieszaki i szarpacze, szofer - mechanika do warsztatu, blacha- rza oraz hydraulika zatrudnia Południowo - Łódzkie Zakłady Przemysłu Zgrzebnego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 232. Reflektuje się tylko na pracowników o wysokich kwa- lifikacjach. Zgłoszenia przyjmuje dział per- sonalny codziennie od godz. 8.30 do 16.30.

Kierownika sekcji inwestycyjnej, kome- danta straży p. poż., palacza - maszyniste, tkaczy na maszyny ręczne żakardowe oraz referenta zatrudnienia i płacy, przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Włókiennicze P. T. im. W. Pstrowskiego. Zgłoszenia oso- biste przyjmuje dział personalny Łódź, ul. Cz. Hutera 42. 2353-K

Techników mechaników na stanowisko kon- struktora zatrudnią Łódzkie Zakłady Cewek Przedziałniczych w Łodzi, ul. Pabianic- ka 119/131. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SAD 1 ha blisko Łodzi do sprzedania. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6262“

DWA place ze stawem oraz budynek niewykończony (dwie minuty od tramwaju) sprzedam. — Helenówek ul. Poznań- kowa 25 (6332 G)

PLAC — Gnieźnieński nr 14 do sprzedania. — Wiadomość Pawia nr 17 (przy Limanowskiego)

PÓŁ domu czynszowe- go lub 1/4 w najlepszym punkcie Gdyni sprze- dam. Wiadomość Orlo- wo ul. Wrocławskiej 48 m. 2 pomiędzy godz. 16—19 (6395 G)

KUPNO

WIRÓWKĘ kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6216“

LECZNICZA budke elek- tryczna kupię lub wy- najmę. Tel. 153-02

SPRZEDAŻ

AKORDEON 80 basów, 3 registry sprzedam. — Tuszyńska 11 m. 4

MOTOCYKL — marki BMW 350, stan bardzo dobry sprzedam. Wiado- ść Wójcik Władysław, Brzeziny, ul. Ma- lachowskiego 8, telefon (6319 G)

MASZYNE do podno- szenia oczek komplet z igłą sprzedam. Gdańska nr 10 sklep (6302 G)

SAMOCHÓD DKW — „Meisterklasse“ oraz „Opel“ malolitrażowy, nowe ogumienie tanio sprzedam ul. Szara 3-8 (Chojny)

ŻALUZJE drewniane wy- konuje stolarnia — ul. Piotrkowska 152, tel. 231-01 (6308 G)

MASZYNE do szycia męskie sprzedam. Łódź, ul. Wilewska 1 m. 7 (Widzew) (6310 G)

MOTOCYKL BMW 350 (1951 r.), NSU 200 oraz wózek spacerowy sprze- dam. Jasna 8 (Julianów)

RADIOODBIORNIK „AT“ 680, fortepian fir- my „Steinway“ oraz ma- szyna do pisania „Olin- pia“ sprzedam. Zgłosze- nia, Piotrkowska 152 m. 8 (6237G-6381)

FORTEPIAN „Blüthner“ koncertowy, stan bar- dzo dobry sprzedam. — Tel. 137-90

AGAWY pięćdziesięcio- letnie sprzedam ul. Spor- na 73 (boczna Wojska Polskiego) (6149 G)

PIEC stalopalny emalo- wany sprzedam. Łódź, Limanowskiego 101 Ru- binkiewicz (6166 G)

MOTOCYKL DKW 350 NZ, stan dobry sprze- dam. Wschodnia 74.

BIBLIOTEKA, biurko, stół, fotele, zegar sprze- dam. Al. Kościuski 26 m. 16, godz. 8—18

PSA 9-tygodniowego ra- sy owczarek alpskiej z rodowodem sprzedam — Grotniki, tel. 14

SAMOCHÓD osobowy malolitrażowy po gene- ralnym remoncie sprze- dam. Łódź, Rabińska nr 32 (Nowe Żołno)

SPORTOWA przyczepka motocyklowa sprzedam. Łódź, Abramowskiego 5 m. 16 od godz. 13

ZEGAR stojący „Becke- ra“, kredens stolowy — sprzedam. Brzeźna 18 m. 3 tel. 101-67

CZELADNIK krawiecki damski zdolny potrzebn- ny Łódź, Piotrkowska 92 m. 56 Goldobin

POMOC domowa po- trzebna ul. Dąbrowskie- go 47 m. 9 (6305 G)

PODRECZNY do zakła- du napraw karoserii sa- mochodowych potrzeb- ny. Wschodnia 7

OGRODNIK wykwalifi- kowany na wyjazd do Łowicza potrzebny. Tel. 177-76 (6226 G)

DO lekarza potrzebna zaraz gosposia lub do- chodząca. Referencje ko- nieczne. Zgłoszenia tele- foniczne 277-71 od 10 do 18 (2374 K)

PRACOWNICA samo- dzielna potrzebna na ple- banie wiejskie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Piotrkowska 96 pod „6157“

POMOC domowa po- trzebna. Referencje ko- nieczne. Wieckowskiego 39—46 godz. 18—21

GOSPOŚCIA samodzielną do dwuletniego dziecka potrzebna. Gdańska 11 m. 12 tel. 217-87 godz. od 16 (6466 G)

LOKALE

POKÓJ z kuchnią w Le- czycy zamienię na po- dobne w Łodzi. Telefon 276-41 Łódź

POKÓJ z kuchnią i po- mieszkaniem na Pabianie zamienię na mieszkanie w Łodzi. — Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6239“

GARAŻ poszukuje. Wi- gury 5 warsztat ślusar- ski, tel. 177-47

3 POKOJE z kuchnią, słoneczne w małym do- mu na peryferiach bez- wygód zamienię na 4 pokoje z wygodami w okolicy Piotrkowskiej lub Al. Kościuski. Tel. 239-31 (6154 G)

2 DUŻE pokoje z kuch- nią i wszelkimi wygoda- mi zamienię na pokój z kuchnią i pokój oddziel- ny. Zgłoszenia Andrzej- a Struga 58—11 od godz. 16

GDANSK-Wrzeszcz 2 po- koje z kuchnią wszelkie- mi wygodami zamienię na podobne lub duży pokój, kuchnia w Łodzi. Zgła- szać się — Gdańsk- Wrzeszcz Brzezowa 2 m. 5 Aulich

POKÓJ, kuchnia w śró- dmięściu, słoneczne (wo- da) zamienię na dwa, kuchnia z wygodami ewent. bez z ogródkiem. Tel. 139-82

POKÓJ z kuchnią i po- kój w śródmieściu z wy- godami zamienię na 2 małe pokoje lub duży pokój z kuchnią. Tele- fon 150-07 godz. 14—16

LEKARSKIE

RENTGEN, prześwietla- nia klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 co- dziennie (5304 G)

Dr LASZEWSKI, skórze- weneryczne 14—15, 17—19, 30, Armii Ludowej 27 r6c Narutowicza

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ skórze, wenerycz- ne, kobiece 15—18. Pró- chnicka 8

Dr RÓŻYCKI specjali- sta chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność, czwarta — szóstka, Piotrkowska 33

PRZYCHODNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 le- czy we wszystkich spe- cjalnościach, wykonuje prześwietlenia serca, płuc, żołądka i żebów. Czynna godz. 8—20. Pro- wadzi drugą przychodnię dentystyczną przy ul. PRZEDZIALNIEJ 86, czynna godzina 10—18

Dr REICHER specjal- sta weneryczne, skórze- biecwe (zaburzenia) 9—9, 16—19, Piotrkow- ska 14

SPÓŁDZIELNIA PRZY- CHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź Piotrkowska 3, poradę zabieg, zastrzyki, rent- gen. Punkt dentystycz- ne GDANSKA 111. PO- LUDNIOWA 3. Labora- torium Analiz Lekar- skich Sienkiewicza 37. Leczenie radem Naruto- wicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8—20

PIOTRKOWSKA nr 292, TEL. 233-68: aparaty fo- tograficzne 1.000—4.000, kopony bieganych 1.000, kupony materiałów z pa- czek PKO i inne 400—3.000, pelisy damskie 1.500—6.000, peleryny z lisa srebrnego 600—7.800

ZIELONA nr 33, TEL. 189-97: futro męskie piż- mowce, kołnierze karaku- ly 7.500, płaszcz damski 100% 1.300, grzejnik ga- zowy 600, pompy wiro- we 3.800—6.800, hydrofo- ry 1.800—2.000 (2253)

PIOTRKOWSKA nr 78, TEL. 215-57: aparat fo- tograficzny „KIEW“ III ze światłomierzem 4.900, teleobiektyw do „Con- taxa“ 2.500, teleobiek- tyw do „Exakty“ 1.600, projektor filmowy 16 mm marki „Bauer“ 3.500, kilim żywiecki 2.800x1.70 2.000 (2228)

ZACHODNIA BL. 41, TEL. 299-52: maszyny do- szycia „Singer“ gabi- netowe 4.000—6.000, wózki dziecięce spacerowe na- łożyskach kulkowych — 500—1.000, kożuski dziecięce 600—1.400, blamy futrzane różne 600—2.000, pelisy dam- skie i męskie 1.200— (2244)

ANGIELSKIEGO udzie- le indywidualnie począ- tującym, zaawansowa- nym — literatura angi- ejska metoda ułatwionej konwersacji, wymowa, Narutowicza 2—15 go- dzina 18—21

KURSY Biurowości. Ma- szynopisania Stowarzy- szenia Stenografów i Ma- szynistek. Zapisy przy- jmuje sekretariaty szkół: Wieluń-Tech. Admi- nistracyjno-Gospodarcze, Pl. Kazimierza 3. Ra- domsko — Technikum Handlowe, Reymonta 26

ZAPISY na kurs radio- amatorski przyjmuje Za- kład Doskonalenia Rze- miasta Łódź, Łakowa 4, do dnia 25 października 55 r. (2327 K)

MASZYNOPISANIA, ste- nografii biurowej, biu- rowości (także księgo- wość) Kurs Stowarzy- szenia Stenografów-Ma- szynistek. Zgłoszenia — Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Punkt uslu- gowy: przepisywanie, o- wilewanie, stenografowa- nie posiadają tel. 779-16

KURSY hodowli zwie- rzat futerkowych i pszczelarstwa prowadzi ZDR, Zapisy Łakowa 4, tel. 289-05

Sportowcy czy chuligani?

„Rzecz dzieje się na ulicy. W wyniku sprzeczki przechodniowie jeden drugiemu pluje w twarz. Ponieważ są świadkowie zajścia, poszkodowany wnosi sprawę do sądu. Dochodzi do rozprawy. Za naruszenie nietykalności cielesnej sąd może wymierzyć karę od tygodnia do dwóch lat w zależności od tego, w jakich okolicznościach przestępstwo zostało dokonane.

Czy powyższe zdarzenie rzeczywiście miało miejsce. Nie. Zresztą to mało ważne. W każdym razie kroniki sądowe notują podobne wypadki i jeśli taki wypadek przytaczamy, to tylko dlatego, by dokonać pewnego porównania.

Na boiskach ordynarne wykroczenia zawodników nie należą niestety do zjawisk zbyt rzadkich. Czytelnicy prasy sportowej pamiętają zapewne nie sławne popisy J. Złowieckiego, S. Stefaniusza, K. Kudackiego, S. Stawowskiego, a żeby nie szukać daleko — Trampisza. Czym „wsła wili się” ci, od siedmiu boleści, sportowcy i jakie wobec nich zastosowane zostały wymiary kary? Przypomnijmy jeszcze raz: Pod koniec ub. sezonu podczas meczu CWKS — Gwardia (W-wa) zawodnik Jazłowiecki w niezwykle brutalny i rozmyslny sposób kopnął bramkarza drużyny przeciwnej, Szymkowiaka. Poszkodowanego odwieziono do szpitala a winowajca czekał na dwuletnią dyskwalifikację. Kara została jednak po roku darowana. 2) Wypadek świeższej daty — podczas meczu Stefaniusz (Gwardia W-wa) napadł na twarz przeciwnika, za co w normalnym trybie zostałby ukarany dyskwalifikacją. Sekcja PN GKKF wystąpiła jednak o publiczną karę w „Przeglądzie Sportowym”. List otwarty Stefaniusza o treści zawierającej raczej wymuszoną niż rzeczywistą samokrytykę. W efekcie Stefaniusz nadal występuje czynnie, a nawet wyjeżdża na mecze za granicę, jakby nigdy nic. 3) Napastnik radińskiego Górnik, Stawowy, spoliczkował przeciwnika i został usunięty z boiska. Mimo, że od tego zajścia upłynęło już 2 tygodnie, nie podano do wiadomości wniosku o ukaranie Stawowskiego. 4) Boksier Kudacki wykorzystywał swoje uzdolnienia pięściarskie w bójkach po

mie spędzonych wieczorach w nocnych lokalach. Starano się nie mijać tę sprawę zatuszować, a dopiero gdy stała się ona zbyt głośna, Kudackiego dyskwalifikowano. 5) Na meczu Włókniarz (Łódź) — Polonia (Bytom) zawodnik bytomski, Trampisz (który dopiero co ukończył karę) dopuszcza się przewinienia „a la Stefaniusz”, a następnie nie zadowolony z tego, zniechęca publiczność, obnażając pewną część ciała. I po tym wszystkim SPN GKKF sądzi, że stanęła na wysokości zadania, proponując ukaranie Trampisza półroczną dyskwalifikacją. Podobno wyrokodawcy tłumaczą swój wniosek tylko brutalnością gry Trampisza, nie ustosunkowując się natomiast do wspomnianych jego wykroczeń, których — jak twierdzą — nikt nie zauważył (ani sędzią ani „specjalni” obserwatorzy tego meczu). SPN GKKF posunęła się w tej sprawie tak daleko, iż nie przyjęła do wiadomości oświadczenia powołanych przedstawicieli Łódzi, zapowiadających dostarczenie dalszych wyczerpujących materiałów stwierdzających ponad wszelką wątpliwość przewinienia Trampisza.

Tylko na wniosek przedstawicieli Łódzi, którzy zwrócili uwagę na brutalną grę Barana, SPN GKKF wniosła do zatwierdzenia prezydium GKKF karę w wysokości 9-miesięcznej dyskwalifikacji. Kara słuszną, ale w jakiej proporcji pozostaje do kary za przewinienia Trampisza...

Bezspornie, od Barana, który jest radnym, mistrzem sportu — mamy prawo wymagać więcej i stąd należy mu się słusniejsza kara. Ale nie zapomnijmy, że Trampisz niedawno ukonńczył karę i nie widać u niego oznak poprawy. Jakaż tu więc współmierność?

Obywateli kierownicy naszego piłkarstwa! Interpretując i oceniając tak dowolnie wykroczenia zawodników nie budujecie swego autorytetu. Stosowane przez Was kary, nie mają żadnego znaczenia wychowawczego. A przecież mnożąc się w ostatnich czasach przejawy chuligaństwa na boisku powinny być dla Was dzwonkiem alarmowym.

Powróćmy jeszcze do przytoczonego na wstępie wypadku z epilogiem w sądzie. Chcieliśmy zapytać, czy przewinienia zawodników dokonane na oczach tysięcy ludzi można tolerować tylko dlatego, że miały one miejsce w ramach tak zwanego widowiska sportowego? Bo każdy ucziwy i trzeźwo myślący człowiek jest wręcz odwrotnego zdania. Tak jak ciepły i potęplamy chuligaństwo w życiu codziennym, tak samo konsekwentnie winniśmy nie mieć pozbawia dla chuligaństwa uprawianego w sporcie, bez względu na osobę zawodnika. A miarka prawodawstwa dla chuliganów sportowych i niesportowych winna być taka sama.

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

OPERA (Wieckowskiego 15) g. 10 „Straszny dwór”, 24.10 g. 19
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Maturzyści”, g. 19 „Don Juan”, 24.10 nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Ballady i romanse”, g. 19 „Zbójcy”, 24.10 g. 19 „Ballady i romanse”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21 g. 15 „Mazepa”, g. 19.30 — „Współwinni”, 24.10 g. 19 „Mazepa”

MŁODEGO WIDZA (Młodziński 4a) g. 19 „Moralność pani Dulskiej”, 24.10 nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”, 24.10 nieczynny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 11 g. 19.15 „Uwaga kręci”, (ostatnie dni), 24.10 nieczynny

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Urwis”, „ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Jaś i Małgosia”, 24.10 g. 17

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Szerszeń” g. 14, 15, 18.30, 20.45 — por. g. 11.30, dozw. od lat 12, 24.10 g. 16.15, 18.30, 20.45

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kultur.-oświat., 24.10 nieczynny

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Fort Eureka”, g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 10 i 12, 24.10 „7 piękności”

Szachy — w salach przy ul. ul. Piotrkowskiej 79, Piotrkowski 48, Struga 6 i Północnej 36 — godz. 10 — drużynowe mistrzostwa Łódzi.

Wydawca: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 31, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Trzy dni emocji na łódzkim stadionie

Witamy uczestników Mistrzostw Polski w lekkoatletyce

Przez szereg lat zazdrościliśmy naszym przyjacielom z CSR, że posiadają tak doskonałego biegacza jak Zatopek. Zdobychał on z sezonu na sezon coraz większą sławę sportową. Zazdrościliśmy Belgii — Reiffa, a Francji — Mimouna. Podziwialiśmy czyniących zdumiewające postępy lekkoatletów Związku Radzieckiego.

A my? My — do niedawna,

mimo pewnych tradycji, jak zdobyć przed wojną złotego medalu olimpijskiego przez Kusocińskiego, pięknych wyników Własiewiczówny, Wajsówny i Kwasniewskiej, byliśmy jednak w lekkoatletyce europejskiej nadal kopcuszkami.

W ostatnich latach wiele się

jednak zmieniło. O lekkoatletach naszych zaczęła coraz obśzerniej pisać prasa zagraniczna, a Sidlo i Chromik znaleźli się na listach rekordzistów.

Lekkoatletyka polska wkroczyła na właściwą drogę i teraz możemy śmiało patrzeć w jej przyszłość, chociażby dlatego, że posiadamy nie tylko wybitne jednostki, ale również liczne szeregi dobrze zapowiadającej się młodzieży — czego najlepszym dowodem były zorganizowane po raz pierwszy mistrzostwa młodzików.

Dziś będziemy świadkami wielkiej i wspaniałej zapowiadającej się imprezy — XXXI indywidualnych Mistrzostw Polski w konkurencjach kobiecych i męskich.

Na stadionie przy Al. Unii po witamy przeszło 600 lekkoatletów, którzy w naszym mieście

przez trzy dni walczyć będą o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Rzecz jasna, że zdobycie pierwszego miejsca w konkurencji międzynarodowej jest wielkim sukcesem sportowym, ale zdobycie tytułu mistrza Polski, to chyba równie zaszczytne i cenne dla każdego zawodnika nagoda za jego wielki wysiłek.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, chociaż odbywać się będą w końcu sezonu w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych, stanowiąc będą ostatnią rewiew czołówek i jej „za plecami”.

Organizatorzy łódzcy, przygotowując jak najstaranniej tę imprezę, zasluzają chyba w końcowym efekcie na pochwałę. Moralnym ich zadowoleniem będzie, że zapewne doczekają się wyników stojących rzeczywiście na poziomie godnym mistrzostw i że trybuny nie będą świeciły pustkami.

Ja. Nie.



Po sukcesach na stadionach Paryża i Jany łódzcy lekkoatleci Prywer i Piątkowski zaprezentują się własnej publiczności. Jak widzimy, obaj są w doskonałych humorach — na pewno po cichu ostrzą sobie apetyty na tytuły mistrzów Polski.

rys. W. Pławiński

Lekkoatletyczny „rozkład jazdy”

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski rozpoczynają się dziś o GODZ. 9. Program przewiduje rozegranie eliminacji w następujących konkurencjach: 400 m ppł., skok wzwyż mężczyzn, oszczep mężczyzn, kula mężczyzn, 100 m kobiet, 100 m mężczyzn, dysk kobiet, 110 m p. pł., 80 m p. pł.

GODZ. 13.30 — uroczyste otwarcie mistrzostw. GODZ. 13.45 — start maratończyków, półfinały 110 m p. pł., finał skoku wzwyż mężczyzn, finał rzutu dyskiem kobiet, finał kuli mężczyzn, półfinał 400 m mężczyzn, półfinał 100 m kobiet, eliminacje 400 m kobiet, finał 800 m mężczyzn, finał oszczepu mężczyzn, finał skoku w dal mężczyzn, finał 110 m p. pł., finał 100 m mężczyzn, finał 100 m kobiet, finał 5000 m oraz powrót maratończyków.

W PONIEDZIAŁEK dalszy ciąg mistrzostw. Początek zawodów o GODZ. 9. Program przewiduje następujące konkurencje: eliminacje 200 m p. pł., eliminacje skoku wzwyż kobiet, eliminacje oszczepu kobiet, eliminacje trójskoiku, pchnięcie kulą w ramach pięcioboju, 100 m w ramach dziesięcioboju, eliminacje 200 m kobiet, eliminacje 200 m mężczyzn, skok w dal w ramach dziesięcioboju, skok wzwyż w ramach pięcioboju, eliminacje dysku kobiet, eliminacje 1.500 m oraz eliminacje skoku w dal kobiet.

Po południu zawody rozpoczyna się o GODZ. 13: chód na 10 km, półfinały 400 m p. pł., finał skoku wzwyż kobiet, finał oszczepu kobiet, finał trójskoiku, kula do dziesięcioboju, finał 200 m mężczyzn, kula mężczyzn, 100 m kobiet, 100 m mężczyzn, skok wzwyż do dziesięcioboju, 3000 m z przeszkodami, finał 80 m p. pł., finał 400 m kobiet, półfinały sztafety 4 x 100 m, 200 m do pięcioboju, 400 m do dziesięcioboju.

Dokończenie mistrzostw nastąpi WE WTÓREK o GODZ. 9 oraz po południu o GODZ. 13.15.

Przed warszawskim meczem

Kilka słów o jugosłowiańskim boksie

Pierwszy w historii naszych kontaktów sportowych między państwami mecz bokserski Jugosławia — Polska wywołwał w stolicy duże zainteresowanie.

Na wspólnej konferencji jugosłowiańscy działacze bokserscy podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w stolicy Polski oraz opowiedzieli o rozwoju boks w Jugosławii i formie poszczególnych zawodników.

Boks amatorski powstał w Jugosławii w 1920 r. w Zagrzebiu w klubie „Herkules”. W 1924 r. zorganizowano Związek Bokserski Jugosławii, który grupował 4 kluby. Obecnie ten sam związek zrzesza 20 klubów, w których trenuje ok. 6000 zawodników.

Nasi goście uważają, że mecz z Polską, która należy do czołówek boks amatorskiego w Europie, będzie ciężki, ale przyniesie bokserom Jugosławii dużą korzyść. Najbardziej liczą nasi goście na półfinalistę bokserskich mistrzostw Europy w Berlinie — Lukica oraz na Paunovica, Paunovicia i Totata. Najmłodszym z zawodników w drużynie boksu jugosłowiańskiego jest 16-letni Paunovic w wadze koguciej, który spotka się z Stefanukiem. Walczył on w Berlinie w wadze muszej i przegrał po dobrej walce z Majdlochem.

Większość zawodników reprezentacji Jugosławii to młodzi robotnicy. Jedynie 22-letni Popovic jest studentem i z nim, obok Paunovica, boks jugosłowiański wiąże największe nadzieje. Najstarszym zawodnikiem jest 35-letni reprezentant wagi ciężkiej — Nikolic.

Sędzią neutralnym Polskę — Jugoslawia będzie arbiter francuski — Vaisberg. Francuz przybył już do Warszawy. Ma on także oprócz sędziowania spełnić ważną misję powierzoną mu przez Francuski Związek Pięściarski. Chodzi mianowicie o ustalenie terminów spotkań międzynarodowych z Francją oraz o doprowadzenie do skutku meczów Warszawa — Paryż. Od siebie sędzia Vaisberg proponuje rozgrywanie w boksie spotkań podobnych do tenisowego pucharu Davisa. Pomysł — oryginalny. Ciekawe, czy doczeka się realizacji.

CO?gdzie?KIEDY?

g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) „Szerszeń” g. 15.45, 18.20, 20.10 g. 15.45, 18.20, 20.10 dozw. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Jutro będzie za późno” g. 18, 18.20, dozw. od lat 16

MAJA (Kilińskiego 179) „Świadeństwo dojrzałości” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11, 24.10 g. 17, 19

ROMA (Kaliszewskiego 84) „Wróć publicznie nr 1” g. 15.30, 18.20, dozw. od lat 18, 24.10 g. 17.45, 20

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Zakazane piosenki” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12 — por. g. 10, 12, 24.10 g. 17, 19

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Krewini” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 16, por. g. 11 „Król Lawra” — od lat 7, 24.10 g. 18.30

POKOJ (Kazimierza 6) „Konik polny” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11 „Gesi Ba by Jagi” — od lat 7, 24.10 g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piosenka za grosz” g. 16, 18, 20, por. g. 11 dozw. od lat 14, 24.10 g. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek) „Baba” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 10 i 12 „Cygański tabór”, dozw. od lat 12, 24.10 „Głos przeznaczenia” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Głos przeznaczenia” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 12 „Wędrowni czarodzieja”

dozw. od lat 12, 24.10 „Świąteczny wieczór” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Konwój dra M” g. 12, 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 10, 24.10 g. 14, 16, 18, 20

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Lilifomfi” g. 15.30, 17.45, 20 dozw. od lat 16, 24.10 g. 15.30, 17.45, 20

WISLA (Tuwima nr 1) „Błękitny krzyż”, „Zioła antylopa” g. 12, 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 7, 24.10 g. 16, 18, 20

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Dziś wieczór gramy” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 7, 24.10 g. 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Hamlet” g. 16.30, 19.30, dozw. od lat 16 „Królewna Zabka” g. 15 dozw. od lat 7, por. g. 11 „Królewna Zabka”, 24.10 g. 16.30, 19.30

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Brunatna pączęcina” g. 17, 19 dozw. od lat 14, por. g. 11 „15-letni kapitan” dozw. od lat 7, 24.10 g. 17, 19

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Balaton fest teraz nasz”, „Uderz w stół” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24.10 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

MUZA (Pabianicka 179) „Dzień bez kłamstwa” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18, pr. g. 11 „Złota antylopa” dozw. od lat 7, 24.10 g. 18, 20

LACZNOŚĆ (Józefów) „Czarodziejski kapełusz” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11, 24.10 nieczynne

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warszawa” g. 14—20

Dyżury apłęk

23.X. (niedziela)

Limanowskiego 1. Piotr kowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

24.X. (poniedziałek)

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

23.X. (niedziela)

Położniczo — ginekologiczny. Od g. 8 do 20: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakatna 44.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

24.X. (poniedziałek)

Położniczo — ginekologiczny: Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wolskańska 195.

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

W pierwszej lidze

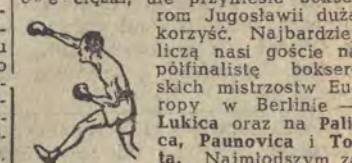
koszykówki męskiej

Kolejarz (Poznań) - Sparta (Łódź)

71:45 (39:33)

Koszykarze łódzkiej Sparty gościli wczoraj mistrza Polski — Kolejarza (Poznań). W spotkaniu obu drużyn poznaniacy potwierdzili swoją wysoką klasę, zwyciężając z decydującą 71:45 (39:33). Sam wynik — suche zestawienie cyfr mogłoby sugerować, że goście przyjechali do Łodzi na lekkie spacerki. Mimo, iż chwilami mecz był mało ciekawy ze względu na grę pod jednym tylko koszem — Sparty, mimo, iż ani przez chwilę nie było wątpliwości przy typowaniu zwycięzcy, uważamy, że wynik nie odzwierciedla sytuacji na boisku. Były chwile, kiedy ataki gospodarzy jeden za drugim sunęły na pole i pod kosz Kolejarzy, były momenty, w których rutynowany zespół poznaniaki biegał po boisku prawie bezbradny a łodzianie strzelali i strzelali... Tak wyglądała sytuacja już przed przerwą, kiedy to poznaniacy mieli tylko minimalną przewagę punktową, a raz nawet dorobek obu drużyn wyrównał się na 31:31. Po przerwie łodzianie zagrali bardzo nerwowo i to zdecydowało o końcowym wyniku.

Zespół mistrza Polski miał dwóch świetnych graczy — rutynowanego Feglarskiego w obronie i Pudelewicza na pozycji obrońcy. Oni to właśnie głównie przyczynili się do zwycięstwa Kolejarzy. W Sparcie dobrze grał Schmidt oraz Pańka. Zespół gości był dojrzałym technicznie i pod względem taktyki przewyższał poznaniaków chyba o klasę.



Nasi goście uważają, że mecz z Polską, która należy do czołówek boks amators